№ 187. — Rocznik XXVIII.

Sroda, 18 sierpnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy
Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków
i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone
będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie
niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii,
Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują
w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austryackiego należących
urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz
niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. —
Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive
tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg,* Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski,* Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler,* Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam,* Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler.* — W Berlinie *Rudolf Mosse,* Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp., Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse.* — W Pleszewie *L. Zboralski.*

POZNAN, 17 sierpnia.

Wiadomości, nadchodzące z Irlandyi, przekonywają nas, że o uśmierzeniu umysłów, o zaprzestaniu rychłem rozruchów nie może tam być tak prędko mowy. Zapowiadały to zresztą organa irlandzkie zaraz po upadku gabinetu Gladstona i zapowiadały także to samo po mowie programowéj, jaką lord Salisbury wygłosił na bankiecie u lorda majora w zeszłym tygodniu, a o któréj wspominaliśmy w naszém piśmie. Przemówienie to, jak pisaliśmy, najgorsze w Irlandyi wywołało wrażenie. Organ parnelistowski „United Ireland“ odpowiedział téż wówczas, że między Salisburym a narodem irlandzkim prowadzić się będzie wojna aż na zabój. Rozruchy kilkodniowe w Belfaście dalszą były odpowiedzią na mowę lorda Salisburego. Policya i wojsko przytłumiły wprawdzie te rozruchy, ale lada dzień obawiać się należy ich ponowienia. Jak telegrafują z Dublina, zeszłéj nocy w bliskości Portadown strzelano do pociągu na linii kolei żelaznéj Great-Northern i rzucano nań kamieniami. Inny telegram donosi, że w czasie pochodu narodowców przez dzielnicę protestancką przyszło wczoraj do zaburzenia i że kilka osób zostało ciężko rannych. Dopiero silne oddziały policyi zdołały przywrócić porządek. Zaburzenia w Belfaście i innych miejscowościach, tak pisze „Times“, noszą dziś znamiona prawie wojny domowéj. Obowiązkiem jest rządu użyć wszelkich środków, jakiemi rozporządza, ażeby przywrócić ustawom poważanie. Sir M. Hicks Beach nie okazał dotychczas słabości i dowiódł, że chce energiczną dłonią położyć kres temu stanowi anarchii. Byłoby natomiast więcéj niż śmiesznością ganić nowego sekretarza stanu dla Irlandyi, jeżeli nie mógł w ciągu niewielu godzin zatrzeć złych skutków długiéj i demoralizującéj polityki. Ale teraz nadeszła chwila do działania stanowczego. Sir M. Hicks-Beach wie zapewne, że obowiązkiem jego jest stłumić rozruchy w Belfaście, choćby miał wydać rozkaz zmobilizowania ostatniego pułku. Gdyby w takiem położeniu minister konserwatywny okazał słabość, to wypadałoby się pożegnać z wszelkim rządem w Irlandyi. Groźny charakter zaburzeń, w skutek których w jednym tygodniu było kilkanaście osób zabitych a 150 rannych, powinienby nawet zaślepionych stronniczą namiętnością przekonać i otworzyć im oczy na niebezpieczeństwa. Wina ciąży wprawdzie na rozmaitych frakcyach, ale większa część winy, przynajmniéj na oko, obciąża protestantów. Mogą oni twierdzić, że zostali wyzwani, alež należą przecie do stronnictwa lojalności i prawa, chełpią się swojem przywiązaniem do korony i ponieważ stanowią większość nie mają bynajmniéj przyczyny obawiać się skutków fanatyzmu katolickiego. Miasto Belfast było już niejednokrotnie widownią takiego dramatu zaburzeń. W latach 1864 i 1872 opanowali byli wichrzyciele stanowczo całe miasto i mieli je w swojéj władzy przez dni kilka, a w obu tych wypadkach potrzeba było 4000 żołnierzy, ażeby przywrócić porządek. Slepéj namiętności burzycieli nie podobna niczem usprawiedliwić, ale wątpliwą jest rzeczą, czy policya od pierwszéj chwili dobrze była kierowaną i nikt nie zaręczy, czy była wolną od pobudek stronniczych. Przyczyny jednak zaburzeń należy szukać głębiéj. Od dawna już stosunek pomiędzy protestantami a katolikami obudzał obawy gabinetów; ale cóż, interesem polityki autonomicznéj pana Gladstona było ignorowanie niebezpieczeństw. — W dalszym ciągu obwinia „Times“ sekretarza byłego rządu liberalnego, Morleya, który się łudził nadzieją, że protestanci z katolikami żyć będą w zgodzie, że ich pojedna, a tymczasem nie chcąc używać surowości praw, pozwolił obu stronnictwom rozbijać sobie nawzajem głowy i burzyć ulice miasta. W końcu, jak twierdzi „Times“, zdecydował się rząd liberalny wystąpić surowo, ale tylko dla tego, ażeby ukarać i poskromić protestantów. W tem widzi główne przyczyny rozjątrzenia.

Bądź jak bądź, nie tak rychło, jak już pisaliśmy wyżéj, spodziewać się należy uśmierzenia umysłów w Irlandyi. Czy zaś projekt, jaki ma wygotować wybrany przez gabinet angielski komitet dla spraw irlandzkich, przywróci porządek i zaspokoi Irlandczyków, o tem wątpić się godzi po mowie, jaką wygłosił lord Salisbury na bankiecie u lorda majora.

Zapisujemy daléj, że, jak donosi „Standard“, postanowił gabinet angielski odwołać z Afganistanu komisyą nadgraniczną, jakkolwiek Anglia i Rosya nie porozumiały się jeszcze co do spornych przeszkód dotyczących Khamiab-Khojasabath.

W dniu wczorajszym otwarte zostały we Francyi rady jeneralne. Agitacya oportunistów przeciwko jenerałowi Boulanger coraz większe przybiera rozmiary. Według telegramu, jaki zamieszcza „Kölnische Zeitung.“, odbywały się rokowania między umiarkowanemi grupami izby deputowanych, ażeby zmusić rząd do podjęcia mniéj radykalnéj polityki i usunięcia z gabinetu Boulangera. Oportuniści nie chcą wystąpić z opozycyą przeciwko gabinetowi, dopóki między nimi a umiarkowanymi członkami prawicy nie nastąpi porozumienie. Bez ich poparcia nie mieliby zaś większości w izbie. Uchodzi jednakowoż za rzecz pewną, że aż do otwarcia izb pozostanie minister wojny na swem stanowisku i to z następujących powodów: Nasamprzód nie chce p. Ferycinet w obec agitacyi oportunistów osłabiać gabinetu przez usunięcie ministra wojny; daléj nie łatwo znaleźć następcę, a wreszcie dość pomocną jest p. Freycinetowi najskrajniejsza lewica, która bądź jak bądź stoi ciągle po stronie ministra wojny mimo rewelacyi nie zbyt pochlebnych dla niego. Najlepszym tego dowodem, że od kilku dni sprzedają zwolennicy Boulangera w wielkiéj liczbie jego biografią, która podnosi jego wielkie zdolności wojskowe i przedstawia go jako męża przyszłości Francyi.

Wczorajszym wiadomościom, dotyczącym zjazdu w Kissingen i Gasteinie, „Oesterreichische Correspondenz“, jakie wczoraj zamieściliśmy na tém miejscu, zaprzecza dzisiejszy wiedeński „Fremdenblatt.“

Według telegramu brukselskiego wydał minister wojny rozporządzenie, na mocy którego rozpuszczoną ma być czynna gwardya obywatelska z roku 1883, a powołana z powodu rozruchów w kopalniach belgijskich.

* ***Od prezesa*** rejencyi kwidzyńskiéj odbieramy pismo prostujące korespondencyą, jaką zamieściliśmy z Lubawskiego w dniu 31 zm. Jakkolwiek pismo to przechodzi miarę faktycznego sprostowania, dajemy je jednakże tu w całéj rozciągłości.

Brzmi ono jak następuje:

Marienwerder, d. 14. August 1886.

Die No. 172 des „Dziennik Poznański“ vom 31. Juli cr. enthält einen Artikel aus Loebau, wonach ich zu dem Dr. Rzepnikowski gesagt haben soll, er verletze seine Pflichten als Mitglied des Schulvorstandes durch Vertheilung polnischer Schriften unter der Schuljugend, „da die Schule die Aufgabe habe, das Deutschthum zu unterstützen und zu verbreiten und das Lesen polnischer Bücher zu Hause dieser Aufgabe entgegentrete.“

Diese Darstellung ist unwahr. Ich habe die Mitwirkung des Dr. Rzepnikowski für Verbreitung des Deutschthums in der That nicht in Anspruch genommen, habe ihm aber eröffnet, dass es mit den Pflichten des Mitgliedes einer Schuldeputation, welche die lokale Staatsaufsicht über die Schulen zu führen hat, unvereinbar sei, wenn er unter der Schuljugend Schriften vertheile, in welchen Hass und Verachtung gegen die Deutschen und gegen den preusischen Staat verbreitet und in denen der Kultus des Polenthums als eine religiöse Pflicht dargestelt wird. Solches Gift, wie die von ihm verbreiteten, von mir eingesehenen Schriften es enthielten den Herzen der Jugend einzuflössen, sei schwere Verletzung moralischer und staatsbgürgerlicher Pflichten, namentlich aber deren eines Staatsbeamten, wie er es als Mitglied der Schuldeputation sei.

Auf Grund des §. 11. des Pressgesetzes verlange ich die Aufnahme dieser Berichtigung.

Der Regierungs-Präsident.
In Vert.
Ilmetz.

An
den Redakteur des „Dziennik Poznański“ Herrn Bolewski
Wohlgeboren
Posen.

Tymczasem p. dr. Rzepnikowski z Lubawy przesłał do „Gaz. Tor.“ pismo następujące:

> „Gdym wrócił po kilkutygodniowéj niebytności z wód, doszła moich rąk korespondencya „Gazety Toruńskiéj“ z powiatu lubawskiego jako i sprostowanie pana prezesa, dotyczące mojéj osoby. Ponieważ nazwisko moje wymienione, niechaj mi będzie wolno w téj sprawie głos zabrać i ją należycie wyświecić.
>
> Najprzód więc co do korespondencyi, zajście całe i fakta zgadzają się z rzeczywistością. Jako członek dozoru szkolnego usunięty zostałem dekretem rejencyi kwidzyńskiéj, z dnia 8 marca z urzędu, bez podania żadnych przyczyn. Nie mogąc uznać postępowania tego za zgodne z prawem, zaprotestowałem u naczelnego prezesa, który nakazał wyrok cofnąć i mnie znów w urząd wprowadzić. Istotną przyczyną złożenia mnie z urzędu było, że dzieci uczęszczające do szkoły, brały u mnie z czytelni ludowéj książki polskie do domu i dostawały „Gazetkę dla dzieci“ i „Przyjaciela“.
>
> Nie godzi się z rozmowy prywatnéj wyjawiać zdania; ponieważ jednakże w korespondencyi nie słowa, lecz sens, wypowiedziane zostały — a w odpowiedzi pana prezesa na zaprzeczenie faktów, tylko niby sprostowanie sensu nastąpiło, winienem zdanie swoje wypowiedzieć tem więcéj, że odpowiedź pana prezesa zawiera wyrażenia, które całą rzecz w niewłaściwem świetle przedstawić by mogły.
>
> Najprzód twierdzi pan prezes, że pomocy méj w krzewieniu niemczyzny nie żądał — przyznaję mu tem chętniéj racyą, że pan prezes po dłuższem przedstawieniu mrzonek Polaków jedynie udzielił życzliwéj nam admonicyi, aby wyrzec się złudzeń wszelkich.
>
> Na zapytanie moje, czy tak samo, jak dostojny urzędnik, radziłby także i pan baron Massenbach komu innemu wyrzec się swéj narodowości — nie odebrałem odpowiedzi.
>
> Następnie twierdzi pan prezes, że rozdawałem pisma jadem i trucizną przeciw niemczyznie ziejące, i że takowe sam przeglądał.
>
> Inną opinią jednakże wydał o zabranych dzieciom książkach, do ścisłego przejrzenia mu przez władze przesłanych pan R., który wyraźnie zaopiniował, że w nich nic podobnego nie znalazł. Chyba ten jad znajdować się musiał w „Gazetce dla dzieci“, drukującéj powiastki o Kopciuszku, zaklętym królewiczu, piosnkach religijnych i o obrządkach katolickich. Tę też „Gazetkę“ jako wielce szkodliwą pan prezes w obec mnie napiętnował.“

Czy to prawda?

Sprawa tak zwana kolonizacyjna jest już w całym biegu.

Aparat komisyi zorganizowany — zaczął działać a wioska po wiosce wychodzi z rąk polskich. Jeźli się nie mylimy, cztery już majętności polskie zakupione zostały na cele kolonizacyjne.

Z boleścią niekłamaną zapisujemy te wiadomości, choć rozumiemy, że smutne to następstwo może w wielu razach niezaradności, braku znajomości fachowéj — w znacznéj zaś części i tych klęsk, jakie padły od lat kilku na rolnictwo, które znikąd dostatecznéj porady i pomocy nie doznaje.

Nie równie większą jednak boleścią napełniają nas wiadomości, krążące gęsto wśród nas o tem, że niektóre osoby spieszą same ofiarowywać komisyi kolonizacyjnéj swe majętności do nabycia.

Myśmy sądzili, że wypadków podobnych wcale nie będzie, że nikt nie będzie spieszył z podobnemi ofertami, że środki ratunku znajdą się wśród i przez społeczeństwo i że ono postara się uratować to, co uratować będzie można.

Niestety, owe środki ratunkowe posuwają się bardzo wolnym krokiem — a tymczasem, powtarzamy, machina kolonizacyjna funkcyonuje w najlepsze. Oferty starają się przyjść jeszcze jéj w pomoc.

Smutne to a i dziś w obec tego ponownie powiedzieć musimy, choć wieści głoszą, że parę wiosek przeszło w tych dniach na cele kolonizacyjne drogą dobrowolnéj sprzedaży, my nie wierzymy, aby rząd korzystać chciał z ofert; dosyć ma pola do nabycia w drodze przymusowéj sprzedaży.

Cokolwiekbądź, czy się mylimy czy nie, to choć rozumiemy, że w pewnych wypadkach obrona bytu jest niemałoważną rzeczą, zapominać nie trzeba, że i godność narodowa ma swe prawa i wymagania, które uszanować należy.

Przekonani zaś jesteśmy, że ogół naszego społeczeństwa przestrzega tego przykazu, bo wie, że z przeszłości naszéj uroniwszy już wiele, obowiązani przynajmniéj zachować jesteśmy to, co stanowi najcenniejszy klejnot każdego człowieka i społeczeństwa, a cześć i szacunek nawet u najzaciętszych wrogów zjednywa.

A choć wyjątki nie mogą stanowić o całem społeczeństwie, my doprawdy, w tak ciężkich zwłaszcza godzinach, jakie obecnie przebywamy, nie chcielibyśmy, aby nawet wyjątki, któreby ujemne światło na społeczeństwo rzucały, pośród nas się znajdowały.

Nieszczęścia hartują jednostki i całe społeczeństwa i zwyczajnie uposażają je w zdobne przymioty. Czyby nieszczęścia inaczéj na nas oddziaływać miały?

Nie wierzymy temu dla honoru i niepokalanéj przeszłości narodu naszego.

Tymczasem wszakże z wielką, niekłamaną boleścią odbieramy list od jednego obywatela z prowincyi, w którym donosi nam, jakoby jeden z magnatów naszych, prawda magnatów, który żyjąc zdala od kraju nie brał i nie bierze w naszych pracach, usiłowaniach i boleściach najmniejszego udziału, zrobił ofertę rządowi nabycia jednéj majętności z jego obszernych dóbr.

Rozumiemy, że pan ten, podobnie jak wszyscy rolnicy, nie ma odpowiedniego procentu z swych dóbr, rozumiemy, że jak wszyscy dokłada w tych nieszczęśliwych latach do utrzymania gospodarstwa — czyż to jednak upoważnia ludzi miennych do salwowania się ucieczką z szeregów bratnich, czyż nie powinno ich właśnie, dzięki ich zamożności, zniewolić do wytrwania? Nie podobna, aby dzisiejsze konjuktury gospodarcze miały trwać długo. Lata te nieszczęśliwe przeminą a nastaną i dla rolnictwa dni pogodniejsze.

Nie taką też drogą postępowali panowie nasi. Nie odbiegali oni od szeregów bratnich, przeciwnie pierwsi do nich stawali nieszczędząc ofiar z swéj strony. I naród też patrzał na nich jak na urodzonych swych przewódzców i płacił im zaufaniem i miłością. Wszyscy zresztą ludzie serca nie odbiegają od domu, gdy ten się pali ale ratują go. Jest to po prostu obowiązek ludzki.

Gdyby zatem wiadomość o jakiéj mówimy, okazała się prawdziwą, byłaby niesłychanie fatalną, przykład byłby wielce demoralizujący.

Dla tego, mimo uroczystego zaręczenia o prawdziwości tego faktu, nie chce nam się wierzyć, aby miał miejsce.

Dla rozproszenia wszakże wszelkich wątpliwości, zapytujemy na téj drodze owego magnata, a bez wymienienia dziś jego nazwiska, odgadnie łatwo, że o nim mowa, czy prawdą jest to, co nam donoszą.

Jeźli wiadomość ta fałszywa, sądzimy, że największym jego interesem zaprzeczyć temu a zaprzeczyć jak najspieszniéj.

Głosy rosyjskie.

Ton, jaki przyjęła prasa rosyjska wobec Niemiec, podziałał, jak piszą dzienniki rosyjskie, na całą prasę niemiecką. Wygrzeczniała ona w stosunku do Rosyi lub zamilkła zupełnie. Zwrot to uderzający. Oto co pisze korespondent berliński do „Moskowskich Wiedomosti“, niedawno jeszcze bezwzględnie politykę niemiecką wszędzie i na każdym kroku popierających:

„Ciekawa to rzecz zauważyć, że nieprzychylny dla Rosyi ton, jaki się objawił w znacznéj części prasy niemieckiéj, nietylko liberalnéj, lecz i konserwatywnéj w ostatnich miesiącach, niespodzianie się złagodził i nawet znikł prawie (bodaj że to gorzéj jeszcze; zakrawa to coś na Trinkgeld. Przyp. red. Mosk. Wied.“). Najbardziéj rażąca zmiana zaszła w sprawie rusyfikacyi kraju nadbaltyckiego. Prowadzono tu już agitacyą, w któréj świstki liberalne i demokratyczne stawały w obronie przywilejów rycerskich, jakich nigdy nie zniosłyby w swojéj ojczyznie; organy zaś konserwatywne przepełnione były oskarżeniami przeciwko władzy prawowitéj i zachętami do opornego względem niéj zachowania się „Kreuz Ztg.“ wydrukowała szereg niedorzecznych i obelżywych artykułów pod tytułem: „Appel an das russische Ehrgefühl“. (Wezwanie do rosyjskiego poczucia godności), w których pomiędzy innemi zapewniano, że ministrowie rosyjscy, znani ze swego kierunku zachowawczego, świadomie krzewią nihilizm w guberniach nadbaltyckich itp. Ten sam organ wytłómaczył, że modlitwy za cierpiących za wiarę, zalecone przez synod ewangelicki w Prusach, mają oznaczać modlitwy za Niemców w Rosyi. Dzisiaj czytasz te same dzienniki i własnym oczom nie wierzysz: w jednym tygodniu jakby ręką odjął.“

Zamieszczając powyższy głos rosyjski przy téj sposobności nadmieniamy, że rachunek tegoż korespondenta berlińskiego narodowości polskiéj pozostającéj pod berłem pruskiem, rachunek, jaki wczoraj na tem samem miejscu podaliśmy jest mylny.

Widocznie oparł swe dane korespondent na danych urzędowych, które liczbę naszego żywiołu bardzo zmniejszają.

Wedle niewątpliwych danych w Prusach Wschodnich i na Warmii jest co najmniéj 500 tysięcy Polaków, Prusy Zachodnie liczą ich co najmniéj 600 tysięcy; Księstwo nasze przeszło milion i tyleż Szlązk. — W ogóle przeszło 3 miliony.

Wiadomości urzędowe.

Dyrektor seminaryum nauczycielskiego Münther przeniesionym został z Tondern do Iławy w miejsce dotychczasowego dyrektora dr. Blügell.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Nissy, 16 sierpnia.

(Pogląd na miasto. — Zebranie Kółek rolniczych.)

Zwiedzając Górny Szląsk zatrzymałem się w Nissie, ażeby obejrzeć zabytki przeszłości. Jak cała okolica tak i miasto zupełnie niemieckie, Polaków nie ma tu nawet między ludnością roboczą. Kręte i wązkie ulice w staréj części miasta i struktura niektórych domów noszą ślady odległych czasów.

W ubiegłych wiekach była Nissa rezydencyą biskupów, o czem świadczy wiele pomników w byłym kościele katedralnym. Jest to wspaniała świątynia 13 wieku w stylu gotyckim, ozdobiona wielkiéj wartości obrazami, rzeźbami i cechę starożytności na sobie nosząca. Dzwonnica czworoboczna na 30 kilka stóp wysoka z kamieni polnych zbudowana, zdaje się być zabytkiem dalszéj jeszcze przeszłości.

Kiedy oglądałem zewnątrz kościoła wmurowane tablice, na których widnieją jeszcze herby polskie, a napisy czas w znacznéj części napsuł, uderzyła mnie jedna kamienna z cyfrą 1442 i łabędziem na niéj w płaskorzeźbie dziwnie dobrze po kilku wiekach zakonserwowanym; przechodzący kościelny objaśnił mi jéj znaczenie. Podczas reperacyi dachu na kościele rzeczonego roku przelatywały górą łabędzie, jeden z robotników miał mówić do drugiego: „Patrz łabędzie lecą.“ Ten podniósł głowę do góry i kiedy szukał wzrokiem łabędzi, stracił równowagę spadł i zabił się. Aby uwiecznić ten nieszczęśliwy przypadek wmurowano ową tablicę. Nad bramą jednego z gmachów stoi napis: „Bischofhof“ zdaje się, że był on rezydencyą biskupów, na pewno nie śmiem jednak twierdzić, bo nikt nie umiał mnie co do tego objaśnić.

Wieża ratuszowa ośmioboczna i niedaleko Kaiserhofu czworoboczna na 50 przeszło stóp wysoka z małemi otworami zaopatrzonemi w kraty, która miała prawdopodobnie przeznaczenie turmy więziennéj, sięgają bezsprzecznie piastowskich czasów. Jedne z koszar mają nazwę kapucyńskich — Kapuziner-Caserne, być może, iż na tem miejscu stał kościół i klasztor Kapucynów, śladów jednak nie ma żadnych.

Kolegium jezuickie w czworobok zbudowane jak poznańskie, lecz starsze, tylko nie tak obszerne, dzisiaj ma inne przeznaczenie. Kiedy się tak po wnętrzu rozglądam chwyta mnie ktoś z tyłu za ramię, drgnąłem z obawy, czy nie zostałem wzięty za jakie niebezpieczne indywiduum i przytrzymany, obracam się, patrzę i własnym oczom nie wierzę, gdy widzę, że to nasz Patron Kółek rolniczych napędził mi takiego pizusa.

Patron, który tu przybył, jak się dowiedziałem na zebranie Kółek rolniczych górnoszląskich, zaproponował mi abym mu towarzyszył, a że właściwie aż do odejścia pociągu nie wiedziałem jak czas zabić, bo wszystkie osobliwości miasta zwiedziłem, łatwo się dałem namówić a nawet rad byłem, że będę wam mógł coś nowego a u nas jeszcze nieznanego donieść. Miejsce zebrania było za miastem, użyliśmy przeto dość dalekiéj przechadzki po wałach dawnéj fortecy nad rzeką Nissą, która jest dosyć szeroka i bystra, lecz nie spławna z powodu małych wysepek i mielizn.

Zebranie poprzedziła wystawa machin i narzędzi rolniczych fabrykanta Jeschke, widzieliśmy tam młockarnią parową, która w bieg puszczona młóciła owies, daléj kartoflarki, siewniki, znaczniki, pługi, nowszéj konstrukcyi walce i brony, któremi na polu doświadczalnem odbywano próby. P. Jeschke dawał objaśnienia co do konstrukcyi narzędzi, ich nastawiania i używania. Członkowie kółek obserwując robotę tych narzędzi mogli nabrać wyobrażenia o ich wartości. Kartoflarka systemu hr. Münstera dobrze wybierała kartofle, lecz jest ciężka, i potrzeba do niéj czterech koni. Między innemi był nowy rodzaj brony o jednéj belce, jest ona dobra na ciężkie ziemie, z prostopadłemi i skórnemi krojami, która zoraną poskibioną ziemię kruszyła i głęboko spulchniała. Wystawa z połączoną próbą narzędzi była dla członków pouczającą, trwała blisko trzy godziny.

Po czem poszliśmy na zebranie którego porządek był następujący: 1) sprawozdanie przewodniczącego pana barona Huene o czynnościach związku; 2) wykład o spółkach Reiffeisena referent p. Zborek redaktor „Katolika“; 3) o zabezpieczeniu bydła referent p. Ullrich posiedziciel włościańskiego gospodarstwa; 4) o zabezpieczeniu życia referent pan Finterbusch posiedziciel sołectwa; 5) o lichwie referent pan Klodwig posiedziciel włościańskiego gospodarstwa. P. baron Huene mówił o rzeczach dotyczących organizacyi i administracyi związku. Wykład p. Zborka o spółkach Reiffeisena, który trwał blisko godzinę był jasny, wyczerpujący i przystępnie wypowiedziany. Oznaki potakiwania i wyrywające się raz po raz brawa świadczyły, że członkowie rzecz zrozumieli i że mówca umiał trafić do ich przekonania. Nie będę się rozpisywał nad znaczeniem spółek Reiffeisena, bo o tem można się — kogo ta rzecz obchodzi — zkądinąd dowiedzieć, to tylko powiem, że rząd uznał je za pożyteczne, wysłał swym kosztem p. Zborka do p. Reiffeisena nad Ren, ażeby się na miejscu z całą ich procedurą obeznał i polecił mu takowe załatwić. Dla zachęcenia daje rząd na początek każdéj spółce po 150 marek. Takich spółek zawiązano już na Górnym Szląsku 14.

Spółki Reiffeisena mają to dobre urządzenie, że przy każdéj spółce jest kasa oszczędności, w któréj czeladź, robotnicy itp. składają zaoszczędzone grosze, a która to kasa zasila spółkę. Z podobnych sprawozdań dowiedzieliśmy się, że w Schuellwalde złożono w zeszłym roku do kasy oszczędności 30,000 marek, a w Wielkim Kotorzu 12,000 marek, co jak na pojedyńcze parafie jest bardzo znaczną sumą. Spółki bowiem Reiffeisena nie sięgają rozlegle i ograniczają się na obrębie parafii z tego powodu, ażeby z dobrze znanymi robiąc interesa były pewne, że na zawody narażone nie zostaną. Spółki Reiffeisena trafiły w myśl naszego Patrona kółek, mówił mi, że je sobie w pamięci zanotował i że w kółkach, gdzie materyał się znajdzie po temu, będzie się starał je zaprowadzać.

„O zabezpieczeniu bydła“ mówił p. Ullrich jasno, potoczyście, w sposobie wyrażania się przebijała szkoła wyższa. Starał się wykazać członkom, że dla mniejszych posiedzicieli zabezpieczenie bydła jest korzystniejszem niż dla większych, bo przy znacznie mniejszéj ilości zabezpieczonych sztuk nie wielką płacą stosunkowo składkę wynoszącą rocznie kilka lub kilkanaście talarów, a na przypadek szkody mogą dostać kilkadziesiąt albo parę set talarów.

Równie dobrze mówił p. Finsterbusch „O zabezpieczeniu życia“.

Co do tych dwóch przedmiotów nie uchwalono żadnéj rezolucyi, ma je zarząd wziąść jeszcze pod rozwagę i na przyszłem zebraniu członkom przedłożyć. Wykład „O lichwie“ wypadł z powodu przeszkód, które nie dozwoliły przybyć prelegentowi.

Na zebraniu było przeszło 200 członków, którym należy się uznanie zamiłowania dobra publicznego, że w dniu powszednim zajęcia gospodarskie poświęcili sprawie ogółu dotyczącéj. Z pozoru nikt nie sądziłby, że to jest zebranie chłopów, wszyscy bowiem obecni mieli formy i sposób wyrażania się wykształconych ludzi, a nie wstydzili się jednak swego stanu, który uważają za zacny i sami pomiędzy sobą nazywali się nie inaczéj tylko chłopami a związek, mówiąc o nim na zebraniu, Związkiem chłopów.

Szkoda, że tam nie było którego z tych naszych gospodarzy, co nazwę włościanin uważają za ubliżającą, ażeby się mógł był zmierzyć z tamtejszymi chłopami, a wtenczas dowiedziałby się, co to jest chłop i powinszowałby sobie, że nazywać się nim może. U nas pretensye nie idą w parze z postępem oświaty, a podniecają je jeszcze schlebiając choćby i ciemnocie w razie potrzeby niektóre pisma. Jak oto niedawno jedno z pism odezwało się, że gospodarzy wstrzymuje od przystąpienia do Kółek przymiotnik „włościański“ i żeby to zmienić, bo gospodarze poczytują sobie za ubliżenie nazwę włościanin. W każdym stanie można być zacnym człowiekiem, zrozumieli też to chłopi westfalscy i chłopi górnoszląscy, nie tylko nie wstydzą się swego stanu, lecz się nim chlubią i pod tym względem za wzór naszym służyć mogą. Szanują též ich za to tamtejsi panowie, dopomagają im w ich związkach osobistym udziałem i radą. Widzieliśmy na zebraniu w Nissie prócz p. barona Huene, hr. Ziethena, hr. Praschma, majora Szmulę, rotmistrza Hübnera i wielu innych, jako téż kilku duchownych.

Z pożytkiem i z przyjemnością spędziłem te kilka godzin i nie mogę jak tylko uznać rozumne kierownictwo związkiem, który z pełną samowiedzą wie czego chce i do czego zmierza.

Berlin, 17 sierpnia.

(Przyjaźń niemiecka sułtana Sansibaru. — Zajścia na Samoa. — Podział powiatów w Prusach Zachodnich. — Rozporządzenie landrata bytomskiego.)

(K.) O losach i sprawach kolonizatorów niemieckich w Afryce i Australii nie dochodzą zwykle do pism niemieckich wiadomości bezpośrednio, lecz dopiero przez dzienniki francuzkie i angielskie. Często prawda o bojach i znojach floty niemieckiéj przez długi czas bywa tajona i dopiero parta przez nieuniknione zajścia wychodzi na jaw. Z powodu tego nikt nie gniewa się więcéj niż Niemcy sami. I słusznie! Mająż bowiem oni, którzy najlepiéj znają jeografią i wszystkie stosunki światowe, dowiadywać się o chlubnych zwycięztwach swéj floty nad „dzikimi“ dopiero od Francuzów?

Lecz rzeczywiście tak jest, jak pisaliśmy. Mimo przeczenia prasy francuzkiéj twierdziły np. wszystkie pisma niemieckie, że sułtan Sansibaru jest największym przyjacielem Niemiec. Dla tego przyniosły czasopisma niemieckie fotografie i życiorysy sułtana Said ben Bargasz, oficyalne dzienniki wzniosły na jego cześć hymny pochwalne, a oprócz tego przygotowano dlań bardzo hojne dary.

Dzisiaj dopiero bliższe dochodzą wiadomości, które „przyjaźń“ sułtana sansibarskiego w nieco odmiennem przedstawiają świetle. „Koelnische Zeitung“ niedawno temu wyjaśniła nieco sprawę tę w artykule napisanym na usprawiedliwienie dr. Rohlofa. Utrzymywano — tak pisała — że małe postępy pertraktacyi tego podróżnika z sułtanem Sansibaru były reznltatem małego daru dyplomatycznego dr. Rohlofa. Tymczasem nie byłyby i starania jego następcy p. Travers odniosły żadnego skutku, gdyby w sierpniu r. z. w portach Sansibaru nie były się zjawiły pancerne okręty niemieckie. Dopiero na widok groźnych paszczy dział niemieckich stracił sułtan ochotę dalszego oporu.“

Że i obecnie jeszcze „przyjaźń“ sułtana Sansibaru jest bardzo problematycznéj natury, o tem świadczy oficyalny artykuł, dający sprawozdanie o czynności wschodnio-afrykańskiéj komisyi, składającéj się z konsula niemieckiego p. Schmidta, Francuza Lemaire i Anglika Kitchener.

„Komisya ta — tak opiewa pomieniony artykuł — miała zadanie skonstatować, jakie ziemie właściwie należą do Sansibaru. Jak wiadomo, roszczenia sułtana sansibarskiego są zbyt wielkie i komisya musi się później porozumieć, o ile pretensye te trzeba będzie uwzględnić.“

Widocznie więc sułtan sansibarski nie jest tak dobrodusznym, jak mniemaćby można po pozorach, składających się z pochwał dziennikarskich i podarków jemu przesyłanych.

W Szpandawie w dniach ostatnich wygotowano dwa działa salwowe, które przesłane być mają sułtanowi Said ben Bargasz jako dar niemieckiego cesarza. Jedno z nich przewieziono do Berlina, gdzie pokazane zostanie cesarzowi.

Francuzkie gazety pierwsze podały wiadomość o wojennym napadzie niemieckiéj floty na mieszkańców wyspy Samoa i o zatargu Niemców z Stanami Zjednoczonymi, pod których opiekę się udał prawny król Samoi. Półurzędowy organ „Berl. Polit. Nachr.“ zaprzeczył téj wiadomości, lecz jak zwykle nikt mu nie wierzył. Dzisiaj potwierdzają francuzką wiadomość tak dzienniki niemieckie jak angielskie, a szczególnie „Daily News.“ Według tego został niemiecki konsul spowodowany do odstąpienia od króla narzuconego; chorągiew niemiecką, która przez 16 miesięcy miejsce samoajskiéj zajmowała, zwinięto, a buntowników namówiono do rozejścia się. — Musiała więc sprawa na wyspie Samoa niekoniecznie wypaść na korzyść floty niemieckiéj. Ztąd też wytłumaczyć można uporczywe milczenie co do tych zajść, dementi zaś p. Schweineburga nowy dało dowód, że zwykle właśnie te wiadomości są prawdziwe, którym on zaprzecza.

Landraci zachodnio-pruscy obecnie się już gorliwie zajęli sprawą podziału prowincyi zachodniopruskiéj na większą ilość obwodów powiatowych. O ile dotychczas wiadomo, mają być utworzone cztery nowe powiaty w tejże prowincyi. Już przed kilku miesiącami anonsowano podział taki jako jeden z środków antipolskich w „Koelnische Ztg.“ To też zmianie nie ulegną wielkie powiaty z przeważnie niemiecką ludnością, lecz obwody polskie, jak wejherowski, kościerski, starogardzki, brodnicki, chełmiński itd. Dotychczas już określono granice dwóch nowych powiatów i to tczewskiego i wąbrzezińskiego. Podział ten ma nastąpić od 1 kwietnia r. p. Przyzwolenie na taki podział zawisło od decyzyi sejmu pruskiego, widocznie więc rząd jest pewien, że sejm jak na inne projekta antipolskie, tak i na ten się zgodzi przez aklamacyą. Oddzielenie niemieckich części powiatowych od polskich dziać się ma z dwóch przyczyn i to ze względów wyborczych a nadto ztąd, że dozór nad Polakami ma być obostrzony.

Landrat bytomski według korespondencyi gazety „Post“ nie szczególne zrobił spostrzeżenie co do urzędników sobie podwładnych.

Oto spostrzegł on, że nie wszędzie „bezpośredni i pośredni słudzy rządowi w urzędowaniu swem posługują się wyłącznie językiem niemieckim.“ Z téj przyczyny zwraca p. landrat uwagę wszystkich swemu dozorowi poddanych władz i urzędników na prawo z dnia 28-go sierpnia r. 1876, „według którego język niemiecki jest wyłącznym językiem w czynnościach (Geschäftssprache) wszystkich władz i urzędników państwa.“ *) Przestrzega on daléj przed „obcym idyomatem“ i mniema, że „rzekoma nieświadomość języka niemieckiego jest w wielu wypadkach symulowaną.“ Kończy zaś okólnik swój życzeniem, „by niemieckiemu ludowi zachowano, co posiada: niemieckość w zwyczajach i mowie!“

Ostatnie zdanie jest chyba tylko życzeniem, ale nie nakazem; przynajmniéj nie znamy podobnego prawa, któreby przysługiwać miało panom landratom. Zresztą na cóż ludowi zachowywać, co już posiada? Toć by była troska bezpotrzebna.

Lud w powiecie bytomskim jest przeważnie narodowości polskiéj; dla tego do niego odnosić się ta apelacya nie może. On od wieków zachowywał w zwyczajach i mowie polskość, i będzie ją zachowywał nadal, chociażby wszyscy urzędnicy ani słowa zrozumieć nie mieli z języka, który on uważa za najświętszy spadek po swych ojcach.

Lwów, 16 sierpnia.

(Z powodu uwag „Dzien. Poznańskiego“ o drze Trojanie. — Awantura żydowska. — † Dr. Klemens Raczyński.)

⧉ Dawno już nie natrafiłem w dziennikach zdania, któreby mnie tak uderzyło, jak uwaga wasza, którą zakończyliście artykuł p. t. „Odpowiedź posła Trojana“ — uwaga o fałszywych sądach i nielogicznem postępowaniu w polityce, jakie wynika z niedokładnych informacyi. I doprawdy — tak jak czescy patryoci, którzy „wiadomości o Polakach z gazet niemieckich czerpią, i wedle nich o nas i o naszych stosunkach sądzą“ a wprowadzeni w błąd tak powierzchownemi informacyami, nie wiedzą i nie chcą wiedzieć o tem, iż obecna polityka panslawistów rosyjskich, praktykowana w ziemiach polskich, jest najstraszliwszą germanizacyą tych ziem — to podobnie możnaby wiele, wiele innych zagadek w działaniu różnych czynników politycznych wytłómaczyć — niedokładnemi, powierzchownemi, pobieżnemi informacyami. W ciasnym zakresie naszych wyłącznie galicyjskich stosunków nasuwa mi się pod pióro cały szereg rozmaitych zagadnień, których załatwienie chroma, a przez nic innego, jak tylko wskutek powierzchownych i niedokładnych informacyi o ich istocie i właściwościach ze strony decydujących osobistości! Oto weźmy pierwszą lepszą z brzegu sprawę podobną — np. sprawę ruską w Galicyi: o ile prędzéj doczekalibyśmy się szczęśliwego umorzenia polsko-ruskich sporów, gdyby kierownicy stronnictw naszych, zamiast traktować kwestyą ruską ze stanowiska różnych uprzedzeń i teoryi jednostronnych indukcyjną metodą zabrali się do badania jéj pierwiastków — jak one przedstawiają się w rzeczywistości, w życiu powszedniem, w stosunkach społecznych? Musieliby w takim razie uznać, że znaczna część tego wszystkiego, co pojmujemy przez wyraz „sprawa ruska“ należy do zakresu reform społecznych i administracyjnych, nader prozaicznych, o których nie ma co mówić górnolotnie, ale które wymagają pracyy na seryo i pewnych ofiar materyalnych. Nie zabieramy się jednak do tego, bo wolimy ślizgać się po gładkiéj powierzchni teoryi politycznych, którémi chcemy załatwiać stosunek między dworem a gminą... A z tąd znów wynika, iż wrogowie nasi przy każdéj sposobności wyzyskują na swoją korzyść tę niezałatwioną naszą sprawę domową, a przyjaciele — à la dr. Trojan, nie bez pewnej racyi także nam ją wytykają...

Mieliśmy tu przedwczoraj mały krawal żydowski. Różnił się on jednak o tyle od podobnych awantur ulicznych, wyprawianych gdzie indziéj, że tu nie żydów bito, ale przeciwnie, żydzi bili, mianowicie naszych poczciwych policyantów, którzy przyzwyczajeni do respektu przed żydami, dali się bić, co się zmieściło. Poszło o to, że pomiędzy reformowanymi, czyli t. zw. niemieckimi żydami a chasydami przyszło do jakichś nieporozumień o kantora. Czerń chasydów zaczęła więc w piątek wieczorem szturmować do niemieckiéj bóżnicy tutejszéj. Wdała się w to policya, lecz doznała porażki; dopiero wojsko rozpędziło sfanatyzowany tłum. Aresztowano jednego z hersztów rozruchu; można jednak być pewnym, że śledztwo wykaże, iż on tylko przez omyłkę został uwięziony, gdyż nic nie zawinił...

Umarł w tych dniach w Wiedniu dr. Klemens Raczyński, zamieszkały tam od dawna jako adwokat. W poprzedniéj kadencyi wyborczéj piastował on mandat do rady państwa z wyboru izby handlowo-przemysłowéj we Lwowie. Był on autorem sumiennie i grutownie opracowanego referatu o odnowieniu przywilejów Rothschildowskiéj spółki kolei północnéj cesarza Ferdynanda. Dr. Raczyński wykazał niezmierną szkodliwość tego przywileju dla naszego kraju, i na téj podstawie Koło polskie uchwaliło głosować przeciwko odnowieniu przywileju. Ministerstwo było przerażone. Różnemi zakulisowemi wpływami wiedeńskiemi zniewolono w czas dr. Raczyńskiego, aby złożył mandat poselski, a opozycyą Koła polskiego jakoś udobruchano. Koło „z wyższych względów politycznych“ głosowało ostatecznie za przywilejami dla rothschildowskiéj kompanii.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Wyrok. —) Policmajster suwalski, porucznik piechoty Kryżanowskij skazany został wyrokiem senatu na zesłanie do gub. irkuckiéj i pozbawienie wszelkich praw za nadużycia w służbie.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 16 sierpnia. (— Rada związkowa —) rozpocznie w drugiéj połowie miesiąca sierpnia na nowo swoje czynności. Pierwszą uchwałą, jaka w łonie rady związkowéj ma zapaść, jak donoszą dzisiejsze dzienniki, ma być uchwała dotycząca przedłużenia małego stanu oblężenia w Berlinie i Hamburgu, który kończy się z dniem 1 października b. r.

(— P. Schloezer —), pruski poseł przy Watykanie, nie był dotąd przyjmowanym na audyencyi przez cesarza i ma to nastąpić dopiero przed wyjazdem p. Schloezera z powrotem do Rzymu. Cesarz Wilhelm jest wprawdzie zupełnie zdrów, jak piszą dzienniki, ale lekarze zalecili mu ochranianie się jak największe i ograniczenie mianowicie wszelkich recepcyi.

(— Uchwała monachijskiéj rady gminnéj. —) Buda obchodziła w dniu 15 b. m. 200 letni jubileusz swego wyswobodzenia z pod osmańskiego panowania. Na uroczystość tę zaproszono między innemi także i miasto Monachium. Tymczasem monachijska rada gminna nie przyjęła tego zaproszenia, jak to donosił telegram przed kilku dniami, odmowę swoją tém motywując, że Niemcy bardzo źle są traktowani w Węgrzech. Odmowna odpowiedź miasta Monachium rozgniewała bardzo Aleksandra Szilagyiego, stojącego na czele jubileuszowego komitetu i dała powód do ogłoszenia bardzo ostrego artykułu w „Pester Lloydzie“. W artykule tym powiada Szilagyi, że jest to tendencyjnem kłamstwem mówić o nienawiści Węgrów do Niemiec. Węgierscy uczeni udający się po informacye do naukowych kół niemieckich, napotykają u nich zawsze na jak największą uprzejmość. Dowodzi to, że w decydujących kołach niemieckich nie jest znaną mania prześladowcza, jaka objawiła się w uchwale monachijskiéj rady miejskiéj. Chociaż więc Monachijczycy nie przybędą do Budy, to bawarskie sztandary i herby figurować będą przy peszteńskiéj uroczystości i świadczć będą o tém, że Bawarzy przed 200 laty mędrszymi byli aniżeli dzisiaj i więcéj mieli zmysłu dla potrzeb czasu, aniżeli ich dzisiejsi potomkowie.

Artykuł „Pester Lloyda“ kończy się zapewnieniem, że Węgrzy apelują do monachijskiéj rady gminnéj do lepiéj poinformowanych Niemiec i przekonani są, że nie zapoznane będą przez nich usposobienia Węgrów.

(— O strasznem nadużyciu władzy policyjnéj —) donoszą „Germanii“ z Elbląga. Robotnik K. z Malborga mimo 60 lat czerstwego jeszcze zdrowia, dopuścił się wykroczenia przeciw przepisom policyjnym i aresztowanym został na ulicy przez policyjnego sierżanta Plehna. Przy téj sposobności zbił policyant nielitościwie robotnika i następnie zaprowadził go na odwach policyjny, gdzie był obecnym sierżant policyjny Jagusch. Ten na przywitanie taki silny raz zadał aresztowanemu robotnikowi, że takowy upadł na ziemię. Na to wszedł dozórca więzienia policyjnego Reuter i wszyscy trzéj tak nielitościwie zbili robotnika, że takowy transportowany na drugi dzień do lazaretu miejskiego, umarł w czasie drogi.

Obdukcya sądowa wykazała, że robotnik K. umarł w skutek sponiewierania przez policyantów. Sprawa ta przyszła naturalnie przed forum sądowe i elbląska izba karna skazała sierżanta Plehna na jeden rok i ośm miesięcy więzienia, sierżanta Jaguscha na dziewięć miesięcy, a dozórcę policyjnego Reutera na jeden rok więzienia.

(— Z Monachium —) donoszą, że uroczyste przeniesienie serca króla Ludwika II do Altoetting odbyło się w dniu dzisiejszym wedle poprzednio ustanowionego programu.

ROSYA.

* (— Szlachcic nowy zawieszony w powietrzu. —) Depart. heroldyi wydał 23 lipca charakterystyczny wyrok. Rzeczywisty radzca stanu dr. medycyny Z. był niedawno zatwierdzony przez departament heroldyi w prawach szlachectwa jako kawaler orderu św. Włodzimirza 3 klasy. Ponieważ zaś według prawa każdy szlachcic powinien być „przypisany“ do jednéj z gubernii, p. Z. podał więc prośbę do chersońskiego szlacheckiego zebrania o przyjęcie go w swój poczet. Zebranie jednak odmówiło, tłumacząc, że „według tradycyi szlachty chersońskiéj w gronie jéj nigdy nie było osób pochodzenia żydowskiego.“ Pan Z. podał skargę do senatu, który wszakże pozostawił ją bez dalszych następstw, zważywszy na 1110 art. IX tomu Swodu, według którego do przyjęcia w poczet szlachty potrzeba $^2/_3$ głosów miejscowego szlacheckiego zebrania, w danym zaś razie na korzyść p. Z. nie padł ani jeden głos.

(— Z kraju nadbałtyckiego. —) Według gazet estońskich, pomiędzy Estami coraz bardziéj utwierdza się prawosławie. Do „Walgus“ piszą, że ruch religijny w gub. estlandzkiéj trwa w dalszym ciągu. Jeden tylko duchowny Zwieriew nawrócił na prawosławie: dnia 11 maja w parafii Risti 122 osób, 12 maja na wyspie bałtyckiéj 33 osób, dnia 3 czerwca w parafii Risti 136, 4 czerwca na wyspie bałtyckiéj 31 osób. Następnie ten sam duchowny w dzień Zielonych Świątek nawrócił na folwarku Bardo 23 osób, a w dniu 6 czerwca 34 osób. Lud chętnie zmienia wiarę. „Car ma taką wiarę, mówią, a on nam wyświadczył dużo dobrego. Ta carska wiara jest zbawienną wiarą.“ Do „Postimes“ piszą z wyspy Dago, że w majątku Groshof codziennie prawie zdarzają się wypadki przejścia na prawosławie.

Jako ilustracyą nietolerancyi, panującéj w guberniach nadbaltyckich, przytaczają „Moskiew. Wiedomosti“ dwa procesa:

W pierwszym pastor oskarzony o propagandę luterańską i znieważenie broszur, wydanych przez prawosławnego biskupa rygskiego, oddany został pod sąd, ale sądy miejscowe nadały taki obrót sprawie, że ta po dziesięciu latach nie będzie rozstrzygniętą. W drugim, tolseński nauczyciel prawosławny szkoły parafialnéj wspólnemi siłami z rodakami Łotyszami utworzył nową parafią w bieżącym roku; natychmiast doniesiono, że odzywa on się zuchwale o chrześciaństwie i szczególniéj o luteranizmie. Oddano go pod sąd, który po trzech miesiącach skazał go na ośm lat ciężkich robót. Nawet oberhofgericht, do którego obwiniony apelował od tak oburzającego wyroku, uznał za możliwe zmiejszyć karę do zesłania na Sybir w odległe gubernie i pozbawienia praw. W tych dniach jednak urząd prokuratorski założył protest od tego wyroku.

„Now. Wr.“ komentując te wyroki, sądzi, że głównie do krzewienia się niemczyzny w kraju nadbaltyckim przyczyniają się pastorowie. Gazeta ta wskazuje na Prusy, wnoszące do parlamentu projekt nowego kredytu na lepsze uposażenie pastorów w Poznańskiem, aby z jednéj strony wykazać, gdzie leży przyczyna złego, a z drugiéj, jak mu zaradzić tą samą bronią.

AUSTRYA I WĘGRY.

* ***Wiedeń,*** 14 sierpnia. (— Z wielu zmian, które w łonie austro-węgierskiéj dyplomacyi zajść miały, —) a którym w ostatnich czasach zaprzeczano, stwierdzają się te przynajmniéj, które zapowiedziano dla stolicy bułgarskiéj. Otóż baron Biegeleben opuszcza Zofią, otrzymawszy urlop trzy-miesięczny, a przez ten czas zastępować go będzie jeneralny konsul moskiewski p. Burian. Baron Biegeleben popadł wśród Bułgarów w reputacyą, jakoby sprzyjał Serbom i ich interesa popierał — nie można więc liczyć z pewnością na jego powrót do Sredca. Pan Burian już dawniéj był w Zofii jako „chargé d'État“ w czasie pomiędzy urzędowaniem hr. Khevenhülllera a barona Biegelebena.

Jako konsul jeneralny w Moskwie zajmował się nie tak interesami handlowemi, jak studyami nad panslawistycznem wichrzeniem u głównego źródła.

Doświadczenia jego, na tem polu zdobyte, będą dla księcia Aleksandra zapewne bardzo pożądane. W pierwszych dniach września powróci do Carogrodu równocześnie z baronem Calice, bawiącym obecnie w Wiedniu, jako zastępca jego i pierwszy radzca ambasady pan Webenau, który nawiedzony przed 2 laty chorobą mózgową, znajdował się dotąd na urlopie.

(— Przywódzca serbskich radykalistów —) p. Todorowicz w rozmowie z współredaktorem peszteńskiego „Lloyda“ zapewniał, iż Serbowie nie wyrzekają się jeszcze słusznych swych żądań w kwestyi bułgarskiéj i nie myślą ich porzucać, choćby do nowego przyjść miało starcia.

Ponieważ jednak Rosya w téj mierze stanęłaby po stronie Bułgaryi przeciwko Serbom, przeto Serbia musi się oprzeć o Austryą, a wtedy naturalnie radykaliści nie zamącaliby harmonii w ojczyźnie swojéj.

(— Król Milan —) przybywa w piątek do Pesztu i jak corocznie odbędzie kuracyą dwutygodniową w Gleichenbergu w południowéj Styryi. Korespondent „Köln. Ztg.“ dodaje do wiadomości owéj złośliwą uwagę, iż król zapewne zabierze z sobą dla codziennego przypomnienia wykaz długów serbskiego państwa, ułożony przez ministra skarbu dla komisyi piętnastu mężów. W rzeczy saméj ogólna suma długów tak małego jak Serbia państwa wcale pokaźną przedstawia cyfrę, wynosi bowiem 244,194,510 dinarów czyli blisko 300 milionów franków z procentem dochodzącym rocznie do 13 milionów; doliczyć należy jeszcze długi bieżące w ilości 20 do 22 milionów.

FRANCYA.

* ***Paryż,*** 14 sierpnia. (— Wiadomości nadchodzące —) z wschodniego krańca niepokoją coraz bardziéj. W południowym Anamie powstania nie ustają i coraz bardziéj uczuć się daje koniczność podjęcia w te strony wyprawy z Kochinchiny i zabezpieczenia granic; w Kambodżi walka o niepodległość trwa jeszcze ciągle ciągle; w Tonkinie wreszcie grasuje co rok powracająca cholera w straszny sposób a okoliczności obecne nie bardzo sprzyjają projektowi utworzenia linii kolejowéj od rzeki Czerwonéj aż do granicy chińskiéj.

Postawa Francyi w stosunku do Chin zachowuje zawsze jeszcze charakter bardzo wątpliwy; świadczą o tem szczególnie pertraktacye, toczące się z Watykanem w sprawie ustanowienia nuncyatury w Pekinie, oraz wywody prasy przeciwko Anglii i Niemcom.

ANGLIA.

* ***Londyn,*** 14 sierpnia. (— Z mową tronową —) izba wyższa załatwi się zapewne w kilku godzinach, w izbie niższéj zaś zajmie ona daleko więcéj czasu, ponieważ wielu mężów, pomiędzy innymi Gladstone i Parnell, domagać się będą objaśnień, odnoszących się do przyszłéj polityki irlandzkiéj. „Do interpelujących — pisze „Kölnische Zeitung“ — przyłączą się i ci, którzy się będą chcieli bawić zwadą pomiędzy najstarszym przywódzcą parlamentarnym Gladstonem, a najmłodszym Churchillem.“

Mowa tronowa ułożoną będzie w dosłownem brzmieniu dopiero po powrocie lorda Salisburego, który w dniu dzisiejszym wyjechał do Osborne.

(— Składka na fundusz gladstonowski —), zainicyowana przez „New-York-World“, doszła dopiero do skromnéj sumy 930 dolarów na 606 składkujących. Zebrana kwota ma być dla zasłużonego starca wynagrodzeniem za stratę prezesostwa w gabinecie.

(— Nowy sekretarz stanu dla Irlandyi —) p. M. Hicks-Beach zakomunikował na wczorajszéj sesyi rady gabinetowéj rezultat ostatnich swoich doświadczeń w Irlandyi. Referat p. Hicks-Beach brzmiał bardzo korzystnie, o ile się odnosił do ogólnego spokoju i ładu.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 17 sierpnia. Wczoraj wymieniono tu ratyfikacye zawartego pomiędzy Watykanem a Portugalią konkordatu.

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

— *Sprawozdanie ogólne z czynności Towarzystwa naukowego akademików Polaków w Berlinie z półrocza latowego 1886.*

II.

Bratnia pomoc liczyła w ubiegłém półroczu członków zwyczajnych 38, nadzwyczajnych 19. Posiedzeń odbył wydział 6 Stan kasy był następujący:

Dochód.

1) Remanent z półrocza zimowego 1885/86	9.15 m.
2) Dochód nadzwyczajny	100.— „
3) Składki członków zwyczajnych . . .	30.— „
4) Składki członków nadzwyczajnych . .	5.— „
5) Zwrot pożyczek	110.— „
	254.15 m.

Rozchód.

1) Pożyczek udzielono w ilości	229.— m.
2) Koszta administracyi	5.— m.
	234.— m.

Zestawienie.

Dochód wynosi . .	254.15 m.
Rozchód wynosi . .	234.— m.
Pozostaje w kasie	20.15 m.

Ogólny majątek Bratniéj pomocy wynosi obecnie:

1) w gotówce	20.15 m.
2) w kasie oszczędności	70.— „
3) w niemieckich obligacyach państwowych	1000.— „
4) w kuponach	90.— „
5) w rewersach	3436.— „
Razem	4546.15 m.

W skład zarządu w ubiegłem półroczu wchodzili: kol. Mieczysław Biernacki jako prezes, kol. Maryan Paszota jako skarbnik, kol. Stanisław Księżopolski jako sekretarz. W końcu semestru wybrano prezesem kol. Zygmunta Rodakowskiego, skarbnikiem kol. Stanisława Kognońskiego, sekretarzem kol. Stanisława Gaja.

Na półrocze zimowe 86/87 wybrano prezesem kol. Stanisława Kognońskiego, skarbnikiem kol. Franciszka Maciejewskiego, sekretarzem kol. Stanisława Gaja.

---

*) Tak, ale tylko w podaniach i pismach; bynajmniéj zaś ustawa ta nie przepisuje, aby język urzędowy był przestrzegany w ustnych komunikacyach.

Przyp. Red. „Dzien. Pozn.“

III.

Sekcya medyczna liczyła na początku półrocza 14 członków, 13 z medycyny i 1 z dentystyki. Ponieważ sekcya rozwiązać się musiała, odbyła tylko dwa posiedzenia.

Odczytów było trzy: kol. Gollasch: O laseczuikach, wraz z demonstracyami mikroskopijnemi. Kol. Biernacki: O wadach serca. Kol. Jordan: O chorobie angielskiéj pod względem patologicznym.

Majątek sekcyi medycznéj wynosił 66.15 mr. Prezesem sekcyi w półroczu letniém był kol. Biernacki, skarbnikiem kol. Stefanowicz, sekretarzem kol. Stanowski.

Sekcya agronomiczna liczyła członków 7. Posiedzeń odbyła 6. Odczyty wygłosili koledzy: 1) Gaj Stanisław: O marglu, 2) Mocarski Józef: O drenowaniu, 3) Wąsowicz Witold: Włościanin w Królestwie Polskiém, 4) Mieczkowski Jan: Zaprowadzenie w gospodarstwie naszém Merynosów i rozwój téjże gałęzi hodowli. Oprócz tego miewali członkowie rozmaitéj treści referaty.

Kasa wynosi 26.30 mr. W skład zarządu wchodzili koledzy: Krynowicki Stanisław jako prezes, Gaj Stanisław jako skarbnik i sekretarz. Zarząd na półrocze zimowe pozostaje ten sam.

Berlin, 11 sierpnia 1886.

Johannisstrasse 12, pt. Zarząd.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 17 sierpnia.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Kółko sobotnie w Kobylopolu (rata V) m. 3 fn. 50.

P. Helena Kolska z Wojnowa za trzy miesiące: sierpień, wrzesień i październik 1 mr. 50 fen.

Razem dziś złożono mr. 5.

— * ***Dla wygnańców polskich złożyli na ręce nasze:***

Z teatrzyku odegranego przez panienki: Józię (biskup), Stasię, Józkę, Polę i Wandzię mr. 9.

Razem z poprzedniemi złożono 483 m. 31 fen.

Dalsze pośrednictwo w téj sprawie ofiarujemy jak najchętniéj.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** złożyli w handlu cygar p. J. Zydorowicza przy Nowéj ulicy nr. 5 pp. K. S. z Poznania i S. S. ze Śremu trzy pudełka czubków od cygar.

— * ***Zarząd tutejszego bractwa kurkowego*** zawiadomił magistrat, że w dniu 12 b. m. odbędzie się w sali strzeleckiéj posiedzenie zarządu i rady nadzorczéj, na którem ma nastąpić tymczasowe zobowiązanie świeżo wybranych członków rady nadzorczéj.

Magistrat jeszcze pod dniem 11 bm. doniósł zarządowi bractwa, że na zapowiedziane posiedzenie przybędzie radzca miejski Rump i ma upoważnienie do rozwiązania posiedzenia w imieniu magistratu, gdyby na niem chciano zobowiązać nowo wybranych członków rady nadzorczéj.

Po zagajeniu w dniu 12 bm. posiedzenia przez przewodniczącego bractwa, zapytał przybyły radzca miejski Rump, czy jest zamiarem zarządu zobowiązać na posiedzeniu nowych członków rady nadzorczéj. Gdy przewodniczący dał na to potakującą odpowiedź, rozwiązał p. Rump posiedzenie i — opuścił salę.

Członkowie rady nadzorczéj postanowili wybrać komisyą, któraby się zastanowiła nad tem, czy postępowanie magistratu jest legalnem.

O sprawie téj pisaliśmy już dawniéj i chodzi o to, że magistrat nie chce potwierdzić nowo wybranych członków rady nadzorczéj, ponieważ takowi są Polakami. W tym też celu zamierza unieważnić przeszłe walne zebranie i zniewolić zarząd bractwa do zwołania nowego i podjęcia nowego wyboru członków rady nadzorczéj. Magistrat domaga się bowiem, aby czterech członków rady nadzorczéj było niemieckiéj narodowości.

Zarząd bractwa odniesie się w téj sprawie do król. rejencyi, która, nie wątpimy, uzna ważność dokonanych wyborów na przeszłem walnem zebraniu.

— * ***Przypominamy, że dziś*** kapela p. Dembińskiego, jak zwykle we wtorki, koncertuje w ogrodzie Stocka.

— * ***Do dzisiejszego numeru*** pisma naszego dołącza się prospekt z zaproszeniem do prenumeraty na mające wyjść niebawem nakładem p. K. Kozłowskiego „Album wojska polskiego z roku 1831“. Zwracając szanownéj publiczności uwagę na to wydawnictwo, nadmieniamy zarazem, że z dniem dzisiejszym otwieramy i przyjmujemy przedpłatę na takowe.

— * ***Towarzystwo*** dramatyczne lwowskie, bawiące w Krynicy, daje tam w tym tygodniu przedstawienie na rzecz tetru naszego.

— * ***Jak*** „Tageblatt“ donosi, wydał ks. arcybiskup rozporządzenie, na mocy którego od św. Michała młodzi teologowie z archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj mają się kształcić we Wrocławiu i Monasterze, a nie jak dotąd w Wyrcburgu.

— * ***Naczelny prezes*** hr. Zedlitz wyjechał na kilka dni do Berlina w sprawach służbowych.

— * ***Od trzech*** blizko tygodni odbywają się pod Poznaniem wielkie ćwiczenia w wysuniętych fortach. Ku temu celowi bawi w mieście naszém kilkudziesięciu oficerów wyższych i niższych stopni, a mianowicie inżynieryi, pionierów i artyleryi z różnych korpusów armii.

Wczoraj przybyli do Poznania dawniejszy komenderujący 5 korpusem jenerał Stiehle i jenerał-porucznik Schulz.

— * ***Korpus*** oficerów pułku huzarów, załogującego w mieście naszém, kazał się w tych dniach fotografować na koniach. Fotografia ta ma być przesłaną cesarzewiczowéj, która jest szefem tego pułku.

— † ***Pogrzeb*** ś. p. Antoniego hr. Czarneckiego zgromadził liczne obywatelstwo. Poseł nasz, ksiądz monsignor Stablewski przemawiał do żałobnych słuchaczy, a mowa jego nie była zwykłym panegirykiem pogrzebowym, lecz wzniosłą nauką o obowiązkach każdego chrześcianina względem Boga i narodu swego. Pięknie wyraził się kaznodzieja mówiąc, iż nie każdemu jest dano być owym słupem ognistym, który postępuje przed narodem i przewodniczy mu, nie mniéj ważną jest i zasługi pełną owa praca pszczoły, która miód znosi do ula swego, a tak jest przezorną, że z nabytku swego nic nie utraci, — praca taka zawsze, a szczególnie w naszem położeniu jest prawdziwą zasługą, gdyż przez byt ekonomiczny chroni od zagłady byt narodowy. Przechodził ś. p. Antoni hr. Czarnecki, — powiada kaznodzieja, — ciężkie cierpienia w swem życiu, dziś już nie cierpi pospołu z nami, pospołu z narodem nad nieszczęściami strasznie dotykającemi nasz naród, który słusznie porównał do społeczności pierwszych chrześcian, — wiarą! wielką wiarą! w świętość swéj sprawy zwyciężyli męczennicy, a więc i naród męczeński gdy będzie miłować swoją przeszłość, gdy będzie wierzył, mocno wierzył w swoją przyszłość, idąc wytrwale po drodze ciernistéj pod znakiem krzyża — zwycięży!

Zwracając się do ciężko strapionego syna, a spadkobiercy powiedział: Odziedziczasz nie tylko majątek, lecz i obowiązki przywiązane do tradycyi familijnych i narodowych, ogródź potrójnym murem tę siedzibę ojców Twoich, aby się nic nie dostało obcego, coby ujmę przyniosło tradycyom narodowym, aby żadne uczucia nie ulotniły się, które winny być składane tylko na ołtarzu ojczyzny, gdyż te są największym naszym narodowym klejnotem, — jeżeli wszystkiego nas pozbawią, to w piersi naszéj zamkniemy te skarby nasze, by je, — czyste i niepokalane — przekazać nowemu pokoleniu.

Nadzwyczaj głęboko poruszone były mową tą umysły i serca słuchaczy.

Ks. monsignor Poniński poświęcił zwłoki śmiertelne, które lud zaniósł do familijnego grobu.

— * ***W Koźminie*** odbywał się od dnia 9 do 13 bm. egzamin w seminaryum nauczycielskiém pod przewodnictwem radzców szkolnych Luckego i Gabriela. Z 20 nauczycieli złożyło egzamin tylko 10.

— * ***W Siedlcu*** w powiecie babimojskim otworzoną będzie w dniu 18 bm. stacya telegraficzna, połączona z tameczną agenturą pocztową.

— * ***P. Frenkel.*** Ów Frenkel, który niedawno przeszedł na prawosławie w Warszawie a dowodził, że był księdzem ze zgromadzenia Zmartwychwstańców nadesłał list do „Kiewlanina“, z którego się okazuje, jeśli nawet przypuścić, że prawdę pisze, bardzo lichą figurą. W liście tym oświadcza, że chociaż ks. Kalinka ma racyą, utrzymując, że nie był on księdzem, niemniéj jednak p. F. posiada autentyczne dowody swojego poprzedniego związku z OO. Zmartwychwstańcami. Świadczy o tem: 1) certyfikat podpisany w Rzymie przez jenerała zakonu Zmartwychwstańców Piotra Simonenko; 2) obrazek, dany mu przez O. Simonenko z własnoręcznym napisem: „drogiemu bratu Stanisławowi Frenklowi przy odjeździe z Rzymu do Adryanopola, z błogosławieństwem na drogę i żywot.“ Następnie p. F. mówi, że w Adryanopolu nie chciał dłużéj należeć do misyi, ponieważ jemu, „jako słowianinowi, boleśnie było widzieć, jak członkowie zakonu Zmartwychwstańców nawracają dzieci prawosławnych Bułgarów, bez wiedzy rodziców, na unią“ i że „używają wszelkich starań, aby zaszczepić w swoich uczniach nienawiść do wszystkiego co słowiańskie, a przedewszystkiem do Rosyi i Rosyan, których nazywają barbarzyńcami.“ Co się tyczy specyalnie Krakowa, to p. F. pisze, że był rzeczywiście „członkiem i sekretarzem bractwa Wniebowzięcia Prz. Maryi Panny w Krakowie, członkiem arcybractwa Serca Jezusowego, bractwa Najśw. Maryi P., bractwa św. Piotra w okowach i bractwa Serca Maryi.“ Przygotowany jest p. F. na to, że: „nietylko bracia Zmartwychwstańcy, ale w ogóle całe katolickie duchowieństwo, a także większość Polaków rozpoczną przeciwko niemu agitacyą i obrzucą go insynuacyami. Tego jednak p. F. się nie lęka.

„Mam nadzieję, pisze on, z Bożą pomocą obalić wszystkie tego rodzaju oskarżenia i wystawić całą działalność zakonu Zmartwychwstańców i katolickiego duchowieństwa w jéj prawdziwem świetle. Spodziewam się, że znajdę przytułek w Rosyi, która już tyle zrobiła dla idei słowiańskiéj i że będę mógł urzeczywistnić ideę, dla któréj wystąpiłem z zakonu Zmartwychwstańców.“

Z tego wszystkiego okazuje się, że przezacny p. Frenkel jest bezczelnym oszustem, który pod pozorami pobożności wyzyskiwał i oszukiwał, kogo się zdarzyło. Teraz oszukuje prawosławnych połyskując przed nimi jakąś ideą — któréj, jak łatwo się domyśleć hasłem: wyzyskiwać i oszukiwać za jakąbądź cenę. Winszujemy prawosławiu tego świetnego nabytku!

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w środę dnia 18 sierpnia Agapita.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 47, zachód o godzinie 7 minut 19.

Dnia 18 sierpnia 1573 roku uroczysty wjazd posłów polskich do Paryża.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Tygodnika beletrystycznego i naukowego*** wyszedł z druku nr. 46 i zawiera: Ciemne dni, powieść przez Hugo Convay'a, przekład E. z Kurowskich Puffke (dokończenie). — Tęsknota i litość (wiersz). Świętopług od Gdańska. — Korespondencya „Tygodnika“: a) Z Berlina. (Jubileuszowa wystawa król. akademii sztuk pięknych) V.; b) Zpoza kordonu. A. M. — Portmonetka babuni (zdarzenie prawdziwe). A. Ch. — Wiadomości literackie, artystyczne, społeczne i rozmaitości. — Składki na cel dobroczynny. — Nekrologia. — Humorystyczne.

— ***Ziemianina*** wyszedł z druku numer 33 i zawiera: O ziarnie jęczmienia. Maryan A. Barta. — W sprawie gorzelniczéj. — Widoki tegorocznych żniw w W. Ks. Poznańskiém. — Korespondencya rolnicza z Warszawy: Wystawa ogrodnicza w Warszawie. — Dział pytań i odpowiedzi: Jak się zakładają i pielęgnują żywe płoty świerkowe? — Seradella i jéj znaczenie w rolnictwie — Do kwestyi: „Czy buraki są dobrym przedpłodem jęczmienia.“ — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Program ósmego międzynarodowego targu na zboże, mlewo, chmiel i bydło rozpłodowe we Lwowie.

— ***Tygodnika powieści*** wyszedł z druku nr. 46 i zawiera: Za krew. Powieść. (Przekład z niemieckiego) (dok.) — Los pani Cabanel, nowela przez Lynn Lintona. (Przekład z angielskiego E. H. (dok.) — Zasłonięty portret, przez Ludwika de Farelles. Przekład z francuzkiego (c. d.)

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 16 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Skórzewski z żoną z Sieroszewic. Hr. Bniński z Gułtow. Pani Rekowska z córką z Pietrzykowa. Hr. Gorzeński-Ostroróg z Śmiełowa. Hr. Potulicki-Skórzewski z Próchnowa. Hr. Potulicki z Siedlca. Dr. Rüllf z Brunświku. Dr. Rahmer z Magdeburga. Rahmer z Magdeburga. Seegall z Magdeburga. Gwollner z Magdeburga. Waligórski z Skórzewa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. proboszcz Kamieński z Kowalewa. Dr. Matczyński z Łopiszewa. Węsierski z Pianówki. Schwanke z Wągrówca. Altmann z Wschowy. Tomaszewski z siostrą z Kórnika. Panna Bartlewicz z Gostynia. Pani Majewska z Bydgoszczy.

LOTERYA.

Berlin, 14 sierpnia.

Przy ukończonem dziś ciągnieniu IV klasy 174 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których nie jest podana w nawiasie wygrana, wygrywają 210 marek.)

46 51 104 14 31 47 [300] 49 251 [1500] 71 322 47 412 30 84 533 652 62 85 781 824 82 (3000) 928 64 75 76 **1**028 66 96 100 57 90 237 78 [1500] 318 71 414 82 666 701 [550] 45 821 31 [300] 33 [300] 985 **2**064 137 65 232 [300] 68 (3000) 328 55 404 [300] 23 512 13 689 93 96 777 840 919 54 78 [300]. **3**061 [550] 129 73 270 81 [550] 322 23 422 23 61 70 511 638 54 [300] 95 [550] 751 54 814 970 79. **4**179 82 200 34 38 69 [550] 77 369 433 [3000] 40 87 535 92 603 [550] 26 56 79 798 842 63 72 910 [300] 28 95 [3000]. **5**029 71 148 90 [1500] 234 84 91 310 47 60 419 32 60 62 566 86 617 802 6 83 930 85 90. **6**063 [1500] 130 204 328 41 63 430 42 [300] 51 56 66 526 [3000] 544 (3000) 50 609 25 92 834 904 92 [550]. **7**044 [300] 52 68 128 [550] 30 33 (3000) 35 53 (300) 88 97 98 205 [300] 21 413 89 [550] 516 36 [300] 760 [1500] 842 94 900 48 83 93 [550] 98. **8**029 162 218 76 312 55 59 74 75 514 688 709 24 800 [300] 54 905 9. **9**060 117 42 227 82 92 366 92 419 64 76 674 712 71 87 884.

10103 14 247 [550] 75 99 361 426 63 500 46 58 [300] 693 740 [300] 78 (3000) 804 9 16 38 901. **11**011 16 78 177 220 82 304 53 492 584 94 624 91 828 29 [300] 63 [300] 76 908 [300] 23 **12**007 56 109 13 20 39 79 85 97 235 83 333 72 432 76 83 538 67 86 618 87 757 72 77 804 79 80 922 95. **13**059 98 118 214 [300] 30 54 63 323 411 76 99 505 [550] 64 97 613 67 (3000) 710 66 95 802 7 86 [300] 935. **14**055 59 [3000] 64 118 23 32 219 [550] 84 88 97 425 51 66 91 625 76 98 833 49 908 59 83 [1500]. **15**084 242 48 97 304 8 83 435 43 81 544 86 645 54 (300) 742 62. **16**077 165 67 233 37 73 84 327 69 83 409 535 46 611 [300) 25 48 77 774 87 [1500] 837 35 88 (300) 926 49 **17**002 25 51 99 145 225 38 437 55 [1500] 73 74 530 56 658 94 716 42 53 837 56 985. **18**000 33 [1500] 69 [550] 119 78 239 63 96 330 407 60 568 79 706 12 71 74 84 862 68 [3000] 71 81 [550] 974 [300]. **19**024 65 270 [300] 336 59 415 19 83 84 94 98 507 48 51 [550] 61 98 621 37 [550] 85 739 51 67 823 [3000] 28 97 911.

20083 91 388 400 60 76 547 649 [1500] 703 25 30 937. **21**024 71 95 [300] 109 18 65 78 87 264 66 305 42 418 33 [300] 36 41 513 19 37 53 81 [1500] 605 18 62 92 778 84 858 78 951. **22**014 [550] 25 139 211 55 348 429 [1500] 49 511 [30000] 24 28 [300] 98 (1500) 611 39 [300] 47 96 715 62 895 945 (550) 88 (550). **23**006 36 48 [300] 101 288 354 (550) 528 44 [300] 833 62 [300] 79 91 970 79. **24**073 153 214 41 80 [300] 317 18 56 437 81 572 97 609 56 711 68 965 [3000] 89. **25**014 20 28 59 71 112 56 63 269 324 61 72 408 9 25 49 76 90 535 65 68 74 77 87 631 77 776 90 823 (550) 78 [300] 79 84 93 (3000) 990. **26**001 49 96 219 42 301 25 71 83 509 616 38 83 945 50 (550) 60 91 [3000]. **27**032 52 103 56 63 96 214 (300) 30 339 (1500) 74 459 555 664 721 (550) 94 812 50 63 909 19 47 60. **28**037 120 (550) 78 91 209 11 42 63 303 4 24 70 81 432 509 631 822 [300] 922 37. **29**092 103 [1500] 14 220 22 56 521 22 55 444 69 [300] 71 603 10 14 40 730 [300] 67 76 80 805 89 919 22 [300] 61 [300].

30324 26 [150000] 36 56 460 83 526 35 51 54 [1500] 600 75 707 826 **31**090 119 23 [1500] 44 94 215 21 42 53 351 452 529 92 615 [3000] 85 96 [550] 712 92 [3000] 836 [1500] 58 65 [550] 97 938 43 45 55 [1500] 75. **32**023 [550] 62 118 23 31 97 210 [300] 55 343 61 92 419 638 726 847 68 928 70. **33**017 79 [1500] 80 88 94 113 252 55 345 49 [300] 59 412 25 512 [3000] 601 45 70 708 19 847 96 952 87. **34**031 46 52 201 16 39 79 407 27 34 70 [300] 595 [300] 733 38 55 [3000] 800 16 36 99 909 [300] 55. **35**069 72 74 135 40 [300] 500 [300] 78 [550] 99 652 94 761 89 97 893 963 83. **36**086 121 210 30 307 29 37 52 402 525 40 41 66 88 714 32 96 814 16 65 945 93. **37**020 52 85 [300] 155 [300] 289 [300] 329 402 96 628 [300] 40 [300] 51 80 98 807 [3000] 40 93. **38**004 23 72 [300] 79 [550] 96 101 15 50 77 216 93 309 405 17 80 94 [3000] 604 38 63 [550] 81 703 7 [300] 8 57 852. **39**018 [300] 51 71 91 122 [550] 70 [300] 200 [300] 59 317 85 425 59 90 99 [3000] 531 [300] 77 625 710 11 55 61 814 17 903 10 [300].

40046 63 153 62 80 221 27 41 305 28 [3000] 88 411 14 63 90 612 28 59 80 766 73 815 922 36 [1500]. **41**001 5 29 225 41 [300] 408 32 577 88 602 96 756 60 825 40 902 18 38 82. **42**007 16 62 72 176 99 205 43 [300] 58 309 [6000) 491 512 45 89 [300] 692 809 920 21 [550]. **43**093 171 206 58 321 26 27 [3000] 83 470 80 91 92 674 734 60 847 55 [300] 928 [1500] 91. **44**001 100 18 87 270 [300] 362 [3000] 446 60 547 652 719 33 78 88 816 925 **45**054 84 99 121 49 228 32 39 [550] 75 301 7 77 422 56 615 33 873 85 [300] 910 78. **46**053 54 89 100 52 221 46 [300] 96 306 27 39 485 [300] 638 81 90 [3000] 743 [1500] 76 95 808 33 53 69 71 77. **47**129 217 334 [550] 96 416 25 59 70 523 32 72 637 43 731 36 [300] 37 815 52 [300] 59 69 76 935 44 [3000]. **48**012 146 63 67 [3000] 215 28 313 [300] 36 59 548 53 [300] 706 12 828 40 60 939 44 [3000] 69. **49**059 103 38 [300] 255 369 422 [300] 39 544 84 613 36 47 82 83 [3000] 90 91 711 831 902 5 66

50002 16 47 75 147 [550] 83 217 80 306 15 18 418 36 45 579 643 71 75 712 64 85 849. **51**057 117 221 305 19 406 56 60 532 51 53 81 678 725 26 75 816 942 74. **52**049 111 35 44 87 329 48 404 13 84 93 [300] 514 30 648 718 35 65 68 815 39 48 63. **53**102 24 27 40 46 51 256 72 99 381 [550] 661 72 713 [550] 49 75 902 4 60. **54**009 11 47 78 173 258 363 95 402 31 89 506 607 761 72 867 96 [300] 929 56 75. **55**009 57 [550] 82 122 26 35 77 [1500] 81 232 35 413 657 61 704 73 829 [300] 64 901 35 **56**032 225 [300] 99 [300] 383 433 65 511 17 70 [550] 77 650 [300] 70 719 69 78 84 853 901. **57**032 [1500] 71 115 67 227 32 74 79 81 324 40 [550] 54 461 611 28 830 31 65 97 907 61. **58**222 63 84 86 347 415 64 [550] 71 [550] 504 [550] 73 633 57 64 75 99 780 811 943 87. **59**027 41 44 73 128 [300] 42 82 231 377 91 435 47 57 529 [300] 46 [300] 60 62 [300] 92 680 739 863 96 926 53.

60099 176 89 285 332 71 447 [300] 78 548 91 98 603 39 93 765 813 97 924 46 99. **61**145 [1500] 273 86 325 411 39 54 528 54 66 84 618 44 [3000] 70 782 807 [300] 28 916 84 [300] 86. **62**025 [300] 72 240 47 301 7 17 496 589 [550] 91 92 [300] 648 757 83 802 40 94 [300] 926 [550] 92. **63**036 200 4 17 39 304 25 [300] 85 427 51 [300] 535 53 638 83 733 [550] 49 824 86 929 82. **64**006 30 51 [550] 152 56 60 211 [550] 55 367 416 95 615 49 77 708 9 65 80 805 [1500] 75 941 99. **65**035 110 14 223 35 [550] 407 19 42 500 [300] 18 33 55 82 615 42 84 744 45 75 [300] 82 827 [1500] 38 42 84 928 [300] 38 48 [3000]. **66**025 27 157 63 93 254 308 [300] 63 92 [300] 425 82 99 519 [300] 48 656 712 15 65 98 808 63 [300] 963. **67**014 30 44 45 71 217 34 [1500] 65 314 27 62 423 74 82 85 99 546 52 [3000] 85 [550] 91 661 68 69 86 87 739 75 805 6 33 37 960 82 95. **68**054 69 147 63 99 235 318 20 507 [550] 67 635 [300] 61 71 710 42 56 92 836 97. **69**031 77 110 [300] 14 35 84 218 318 75 410 18 43 59 [300] 64 69 587 [300] 652 815 37 46 929.

70010 54 170 274 [3000] 372 82 [1500] 499 559 [3000] 98 617 62 69 76 717 21 72 76 94 825 31 84 912 61 76 77 **71**068 89 92 129 30 37 [300] 203 26 [550] 27 [300] 69 390 [3000] 430 85 531 731 35 39 90 832 46 [300] 53 993. **72**073 78 82 89 110 37 52 74 217 19 69 310 473 76 85 [550] 575 97 607 67 738 [300] 75 85 831 [300] 77 961 81 82. **73**033 219 55 72 443 532 660 [3000] 98 [300] 761 66 99 [300] 819 22 92 973. **74**054 113 [300] 24 53 [300] 217 71 72 87 379 480 [1500] 501 3 50 54 63 67 94 609 18 785 818 99 929 34. **75**160 249 97 301 50 [550] 75 458 [300] 527 67 71 625 35 60 [1500] 922 23 60. **76**005 [3000] 60 105 6 84 237 67 330 [550] 92 476 532 [300] 46 61 [550] 73 78 [3000] 621 730 33 53 86 867 919 20 [3000] 40 77 83. **77**275 80 [300] 316 27 404 48 90 545 46 682 745 815 42 56 [550] 60 86 [300] 918 66 76. **78**033 [550] 75 77 87 161 92 211 337 79 81 [300] 498 546 52 57 [300] 807. **79**015 [3000] 68 [300] 101 239 314 23 84 401 [3000] 27 57 508 19 73 [300] 611 25 721 38 64 [300] 856 68 72 82 91 [300].

80173 98 306 12 34 78 419 573 629 (300) 55 77 717 30 38 97 809 37 92 904 27 91. **81**069 76 95 116 267 78 [550] 327 38 447 85 510 666 (300) 82 92 98 719 63 815 (300) 906 7 46 77 86. **82**003 27 44 [3000] 83 (300) 113 58 (300) 82 [550] 209 41 62 77 [550] 91 96 311 473 (300) 520 688 791 839 98 922 74. **83**028 68 70 129 35 [550] 99 218 89 (300) 315 45 61 [300] 524 53 99 603 76 727 44 975. **84**001 [550] 26 36 40 57 [300] 112 (3000) 79 81 95 202 28 507 78 82 [1500] 636 95 740 61 68 69 990. **85**018 31 58 205 9 365 432 [300] 62 68 560 80 [300] 95 601 [1500] 53 859 [550]. **86**000 [300] 39 34 [300] 73 109 31 56 202 27 56 88 399 449 82 84 575 637 736 41 81 [300] 908 14 32. **87**010 (3000) 37 49 77 102 [300] 33 60 80 203 345 49 425 52 540 43 [300] 46 [300] 627 [300] 847 59 64. **88**066 105 (300) 201 [300] 88 300 521 63 636 56 83 723 34 47 869 91 92 954 63. **89**019 47 56 74 202 17 (300) 58 334 537 91 667 725 (300) 848 926 33.

90027 42 (300) 60 73 123 37 65 300 74 85 [1500] 442 46 48 80 511 59 [1500] 62 677 [300] 756 [1500] 825 (3000) 95 [550] 903 4 45. **91**006 8 169 70 [1500] 241 [1500] 55 320 [300] 40 407 [550] 21 39 47 93 512 20 27 607 9 43 95 837 916 17 [550] 40. **92**033 99 121 51 71 74 228 59 [300] 331 [1500] 65 67 69 [3000] 406 65 66 79 [300] 85 [550] 86 579 653 75 79 837 91 919 23 [300] 59. **93**020 70 117 38 85 267 68 340 460 80 656 721 27 908 41 **94**170 84 219 81 89 315 [1500] 89 445 73 531 52 55 64 601 11 80 724 44 [3000] 826 36 74 87 951.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE

Giełda poznańska, 17 sierpnia.

(W.) Poznań, 17 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na sierpień 123. ofiarowano, na sierpień-wrzesień —.— ofiarowano, na wrzesień-paźdz —.— ofiarow.

Okowita: słabiéj

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na sierpień 37.40-—.— marek płac., na wrzesień 37.50-—.— marek płacono, na październik 37.20-—.— płacono, na listopad-grudzień 36.90-— płacono, na styczeń 37.00- płacono, na luty 37.30-—.— płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.30 płac.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Cena wypowiedzialna 37.40 marek. Na sierpień 37.40- .— mr. płac., na wrzesień 37.50-—.— marek płacono, na październik 37.20-— marek płacono, na listopad —.— marek płacono, na listopad grudzień 36.80 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— m. płac.

Wypowiedziano: 10,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 37.20 mr.

(W.) ***Poznań,*** 17 sierpnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.25—11.00 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 17 sierpnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.90. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 100.00. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.80. 5% powiatowe obligacye 104.50. 4½% powiatowe obligacye 104.50 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.70. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 100.00. Poznański bank prowincyonalny 119.25. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.80. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.10 Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.75. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 300.00. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 70.20. Węgierska renta złota 102.50 Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.00. Rosyjskie noty bankowe 198.30-— marek.

Giełda bydgoska, 16 sierpnia. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: stale, wysoko-pstra i nowa piękna 150-152 marek, najprzedniejsza nad notowania, jasno-pstra średni gatunek —-— marek, pośledni gatunek 145-149 m. — Żyto: niezm. w. gat. 114-119 m. — Jęczmień: nominalnie, piękny 115-119 marek, pośledni gatunek 110-118 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 122-128 marek. Groch: nominal., do gotowania 140-150 marek, na paszę 125—135 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 38.00 marek. — Kurs rubli: 197.25 marek.

Giełda wrocławska, 16 sierpnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 2000 cent.) stale. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedz. —.— marek. Na ten miesiąc 131.00 mr. żąd., na sierpień-wrzesień —.— płacono i ofiarow., na wrzesień-październik 131.00 marek żądano, — płacono, na październik-listopad 132.00—.— marek żądano, na listopad-grudzień 133.00 marek żądano, na grudzień-styczeń 1887 r. —— marek płac., na kwiecień-maj 136 żąd.

Owies. Na ten miesiąc 118.00 żąd., na sierpień-wrzesień 116 żądano, na wrzesień-październik 110 żądano, na październik-listopad 112 żądano.

Okowita: staléj. Wypowiedziano 00,000 litrów. Cena wypowiedzialna —.—. Na ten miesiąc 37.50 m. ofiar. i żąd., na sierpień-wrzesień 37.50-—.— marek ofiarow. i żądano, na wrzesień-październik 37.80-37.70 m. ofiar. — płac., na październik-listopad 38 marek żądano, 37.80 ofiar., na listopad-grudzień 38.0 marek żądano, 37.80 of. płac., na kwiecień-maj 1887 roku 39.10 m. ofiar. i płac., na wrzesień —.— marek płac. i żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar				średni towar				pośl. towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰
Pszenica biała .	16	50	16	—	15	20	14	80	14	70	14	30
Pszenica żółta .	16	30	15	90	14	90	14	70	14	30	14	10
Żyto	13	30	12	90	12	50	12	20	12	10	11	90
Jęczmień . . .	13	20	12	60	11	60	11	—	10	70	10	20
Owies	13	30	13	10	12	70	12	40	12	10	11	90
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Berlin, 16 sierpnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez interesu. Termina chwiejno. Wypowiedz. —.— cent. Cena wypowiedz. —.— mrk. Loco 151—171 wedle gatunku, żółta do przesyłki 157.0 marek, piękna polska — marek pł., żółta marchijska — marek z zwózką płacono, na ten miesiąc —.— płacono, na sierpień-wrzesień —.— marek płacono, na wrzesień-październik 159.05-160-158.5-159 m. płacono, na październik-listopad 161.00-161.5-160-160.5 marek płac, na listopad-grudzień 162-162.75-160.75 161.05 płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— płacono, na kwiecień-maj 166.5-167.5-165.5-166 m. płac.

Zyto: per 1000 kilogram. Loco niżéj. Termina niezm. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedz. —.— marek. Loco 126—134 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 127.0 mrk., krajowe wilgne nowe 126-127 marek z kolei płac., krajowe nowe dobre 127.5-129. mrk. z kolei pł., krajowe nowe piękne 133.—— marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płacono, na sierpień-wrzesień —.—.— marek płac., na wrzesień-październik 129-127.5-128—— marek płac., na październik — marek płacono, na październik-listopad 129.5-128.25-128.5 mrk. płac., na listopad-grudzień 130.25-129-129.25 marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płac., na kwiecień-maj 1887 r. 135-134-134.25 płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogramów. Loco niezm. Termina niżéj. Wypowiedziano 2000 centnarów. Cena wypowiedzialna 117.0 marek. Loco 118—160 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 120. mk. płac., pomorski z zapachem —.— mk., pomorski średni —-— płac., dobry 135-142 mrk., piękny —-— mr. z kolei płacono, morawski piękny 144-150 marek z kolei płacono, pruski średni 130-135 płac., rosyjski —.—.— ze spichrza płacono, piękny na ten miesiąc 117—— marek płac., na sierpień-wrzesień — płac, na wrzesień-październik 116-116.25-115.75 płac., na październik-listopad 113.05-113.00 płacono, na listopad-grudzień —.— marek płc., na kwiecień-maj 1887 roku 116—— marek nomin.

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina słabo. Wypowiedz. 160,000 litrów. Cena wyp. 38.5. N ten miesiąc —— marek płacono na sierpień-wrzesień 38.7-38.2 38.3 marek płac., na wrzesień-październik 38.9-38.5-38.6 marek płac., na październik-listopad 39.2-39.0 -.— marek płacono, na listopad-grudzień 39.2-38.9—— marek płacono, na grudzień-styczeń —.—-— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na luty marzec —.— marek płacono, na kwiecień-maj 40.4-40 marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 38.9-38.7 płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.75-21.00 marek, nr. 0 21.00-19.00 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.50 marek, nr. 0 i 1 19.50-18.00 mr. per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 16 sierpnia. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.50—20.90 m.
„ „ rend. 88 proc. 19.25—19.55 m.
Usposobienie: stale.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 25.75—26.00 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 24.75—25.— m.
Usposobienie: stale.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 17 sierpnia 1886.

Kurs z dnia	17	16	Kurs z dnia	17	16
Pszenica b. zm.			Okowita spok.		
na wrzes.-paźdz.	163 —	163 —	w miejscu . .	38 70	39 —
na paźdz.-listop.	162 50	162 —	na sierpień-wrześ	38 40	38 30
Żyto b. zm.			na wrześ.-paźdź.	38 60	38 80
na	— —	— —	na paźdz.-listop.	38 70	38 80
na wrzes.-paźdz.	127 —	127 —	Rzepik		
na paźdz.-listop.	127 —	127 —	na	— —	— —
Oléj rzep. b. zm			Oléj skalny .		
na sierpień.	42 —	42 20	w miejscu . .	10 70	10 75
na wrześ.-paźdz.	42 —	42 20			

BERLIN, 17 sierpnia 1886.

Kurs z dnia	17	16	Kurs z dnia	17	16
Pszenica wzn. s.			Pożyczka 4%. .	105 75	105 75
na wrześ.·paźdz.	161 50	159 —	Pozn.4% lis. zast	102 —	102 —
na listop. grudz.	164 50	161 50	„ 3½% lit zas.	100 10	100 —
Zyto wyżéj.			„ listy rent.	104 60	104 80
na wrześ.-paźdź.	129 —	128 25	Austr. banknoty	161 80	162 —
na paźdz listop.	129 50	129 —	Austr. renta srbr.	70 25	72 10
na listop.-grudz	130 25	130 —	Ros. banknoty .	198 15	198 30
Oléj rzep. stale			Ros. poż. ang.1871	100 10	100 20
na wrześ.-paźdz.	42 70	42 60	Ros.ziem. list. zas.	98 40	98 30
na kwiecień-maj	43 70	43 70	Pols. list. zast. 5%	62 30	62 30
Okowita wyżéj			Polsk. listy likw.	57 50	57 50
w miejscu. . . .	38 90	38 70	Węg.4%renta złot	87 80	87 80
na sierpień-wrześ.	38 60	38 30	Aust. akcye kred	459 —	457 50
na wrzes.-paźdź.	38 90	38 60	Austr. franc. koléj	368 —	368 50
na paźdz.·listopad	39 30	38 80	Lombardy	186 50	187 50
na listop.-grudź.	39 30	38 90	Usposob giełd		
na kwiecień·maj	40 40	40 —	dosyś stale spok.		
Owies					
na wrześ.-paźdz.	115 —	114 50			
Wypowiedziano: żyta —0 węcpli okowity 120000 l.					

(Nadesłano.)

Haute-Nouveauté
„Violetta.“
(1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni pod firmą: ***B. Weller w Dreznie*** poleca szanownéj Publiczności nowy gatunek papierosów nr. 300 „**Ananas**“ z prawdziwego papieru ananasowego, dobrego smaku i aromatu po cenie 2 marek za 100 sztuk. (1401)

☞ Do numeru dzisiejszego dołącza się nadzwyczajny dodatek:

Prospekt

z zaproszeniem do prenumeraty na mające wyjść niebawem nakładem p. K. Kozłowskiego

Album wojska polskiego
z roku 1831.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Dnia 17 sierpnia o godzinie 9 z rana zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza matka i babka, przeżywszy lat 72

z Rybarskich
Antonina Stark.

Pochowanie zwłok odbędzie się w czwartek o godzinie 5-téj wieczorem z domu żałoby Wilhelmowska ul. 19.

Ciężko strapieni **synowie**

Antoni i Józef Stark wraz z rodzeństwem.

Plac Wilhelmowski
obok biblioteki Raczyńskich.

Zakład zegarmistrzowski
L. Marchlewskiego,

byłego długoletniego zarządzcy ogólnie znanego, a od kilku lat zwiniętego zakładu G. Huebnera, poleca (3947 największy wybór **złotych i srebrnych zegarków** w najlepszych gatunkach, z ślicznemi dekoracyami, jako też zupełnie gładkich do wyrycia na takowych herbów i monogramów, Regulatorów dębowych, orzechowych i polisandrowych. Regulatorów z prawdziwą sekundą i kompenzacyą. Zegarów stołowych, ściennych i budzików. Prawdziwych złotych i srebrnych łańcuszków, złotem pokładanych z talmi i niklu.

Specyalność: Złote zegarki kalendarzowe najnowszego wynalazku, pokazujące dnie, miesiące i zmiany księżyca. Sortymenta zegarków i łańcuszków do wyboru chętnie się wysyła.

Stare zegarki i łańcuszki zamienia się.

Gwarancya kilkoletnia.

Fabryka
ram, rzeźby i pozłotnicza
M. Nowickiego & Grünastla,

Zakład założony 1848 roku.

Jezuicka ulica Nr. 5

poleca swój dobrze zaopatrzony skład obrazów do chorągwi, chorągwie, baldachimy, ołtarzyki do noszenia, krzyże i pochodnie latarniowe do procesyi, krzyże i lichtarze, figury pana Jezusa na krzyż, na Boże męki i cmentarze, krzyże do szkół, obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj na płótnie, blasze i cyprysie; dostawia także obrazy do ołtarzy, artystycznie olejno na płótnie malowane po nader przystępnych cenach, restauruje wszelkie obrazy, rzeźby i pozłoty. Specyalność w oprawianiu obrazów. (4331

Ocet winny i owocowy,

najlepszy, do **konserwów** poleca (4588
Adolf Baszyński, W. Garbary 33.

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, palącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Wielka
wyprzedaż

z powodu przeprowadzki
na Stary Rynek Nr. 73.

Rękawiczki duńskie
o 3 guziczkach od . 1,25 Mrk.
Rękawiczki duńskie
o 4 guziczkach od . 1,50 Mrk.
Rękawiczki duńskie
o 6 guziczkach od . 1,75 Mrk.
Rękawiczki glancowane
od . 1,25 Mrk.
Rękawiczki jedwabne
od . 0,65 Mrk.

tudzież wszelkiego rodzaju towary galanteryjne, trykotaże, kołnierzyki, mankiety, koszule wierzchnie i półkoszulcza po znacznie zniżonych cenach u (4614

P. Hoffmanna
na Zamku Nr. 4.

HANDLU

korzeni, połączonego z wyszynkiem wódek i restauracyą, poszukuje od 1-go października r. b. a najpóźniéj od 1 stycznia 1887 do wydzierżawienia albo téż do kupienia. (4584

Władysław Stachowski,
dysponent firmy Aug. Müllera
w Śmiglu.

Piorunociągi.

Dyrekcya prowincyalnego Towarzystwa ogniowego (Direction der Provinzial-Feuer-Societät) obniża roczną premią zabezpieczenia od ognia tym właścicielom, którzy zaopatrując swoje budynki w odpowiednie gromochrony, zapobiegają uderzeniu pioruna.

Rozporządzeniem powyższé, Dyrekcyi z dnia 26. 3. 86. J. N. 2806/86. zostałem polecony całéj prowincyi do zakładania gromochronów, rozsyłam więc na żądanie odnośne prospekta i cenniki. Pragnący korzystać z obniżenia premii ogniowéj zechcą się zgłosić, ponieważ na mocy udowodnionych zdolności w tym zakresie i wskutek specyalnego upoważnienia z dnia 8. 6. 86. J. N. 5013/86, tylko takie wnioski o obniżenie premii uwzględnione będą, do których świadectwo przezemnie wystawione, dołączonem zostanie.

Koźmin, dnia 20 czerwca 1886. (3855

Franciszek Müller, budowniczy.

Ustanowiony taksator i rewizor gromochronów dla Dyrekcyi Prowincyalnego Towarzystwa ogniowego.

FABRYKA
wyrobów stolarskich, budowlanych i mebli

z pomocą maszyn, pędzonych silnią parową
w Poznaniu, przy ulicy Wielkie Garbary Nr. 49

wykonuje wszelkie roboty stolarskie, w zakres budowli wchodzące, również schody i posadzki. (124

Roboty kościelne jako to: ołtarze, ambony, ławki i t. d.
Wyroby tokarskie i rzeźbiarskie.
Meble wszelkiego rodzaju wedle najnowszych żurnali.
Kosztorysy i rysunki na żądanie w jak najkrótszym czasie.
Szanownéj Publiczności polecam również mój w temże samem miejscu znajdujący się

skład mebli, luster, marmurów i robót wyściełanych,

zaopatrzony w jak największy wybór towarów.

Całkowite garnitury na pokoje sypialne, jadalne, mieszkalne, salony, buduary, pokoje gościnne itd. w różnych stylach po cenach „fabrycznych.“

Za rzetelną, trwałą robotę i wyborowy materyał daję wszelkie poręczenie, meble wyściełane i wszelkie dekoracye wykonuję we własnych warsztatach tapicerskich.

Zwracam uwagę Szanownéj Publiczności na to, że wszelkie meble na składzie u mnie będące wyrabiam we własnéj fabryce, w skutek czego polecić je mogę po cenach daleko przystępniejszych od innych składów, sprzedających takowe dopiero z drugiéj ręki.

J. Zeyland.

Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni **rabat.**

Adres telegramów: J. Zeyland, Poznań.

Lubowników kwiatów

zapraszam do zwiedzania (4094

wystawy wyrobów z świeżych kwiatów,

urządzanej codziennie w nowych pomysłach.

W. Kwiatkowski, zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14, (narożnik Teatralnéj ul.)

VICHY.

Administracya **w Paryżu,** 8, *Boulev. Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone z źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu (26

SOLE VICHY DO KĄPIELI Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kompanii wód Vichy.

Dostać można w Poznaniu w aptekach pp. dra **Mankiewicza i Szymańskiego.**

Panom **przedsiębiorcom budowli** polecamy nasze ogniotrwałe **papy kamienne na dachy** w kształcie płyt i w rulonach, najlepszéj jakości, oraz **angielską smołę z węgla kamiennego, pak z węgla kamiennego, asfalt, masę do klejenia,** gwoździe do przybijania papy i gotową masę do smarowania dachów papowych, bardzo trwałą, jakeśmy to wieloma doświadczeniami stwierdzili (1081

Podejmujemy się także pojedyńczego i podwójnego **pokrywania dachów papą na akord** za cenę bardzo przystępną, **gwarantując za trwałość** na lat kilka. Wykonujemy także dachy z cementu drzewnego.

Dla uniknięcia pomyłek zaznaczamy, że pochodzące od nas paki papy mają wszystkie bez wyjątku etykietę z orłem i naszą firmę.

Stalling & Ziem.

Barge p. Buchwald Kr. Sagan (pow. Żegański.)

Cenniki rozsyła gratis i franko.

MAGAZYN
MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako téż meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (3832)

A. ANDRUSZEWSKI.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

Kupuję (4528

wełnę z niepranych owiec

i jagniąt (brudną wełnę) i proszę o podanie ostatecznéj ceny za centnar netto i ilości.

E. Heppner w Pleszewie.

Jaśnie Wielmożnym Panom dziedzicom i dzierzawcom majątków ziemskich, polecam się do usług z wielką (4520

parową młocarnią,

najnowszéj konstrukcyi.

Od 1 centnara zboża, czysto umłoconego, na targ gotowego 15 fen., włącznie oliwy i węgli, za ostatnie odliczam za centnar 1 Mrk.

Przy oddaniu mi pracy na 4000 centnarów dostawiam maszyny do najbliższéj stacyi drogi żelaznéj franko.

Polecając się łaskawym względom JWW. Panów pozostaję
uniżonym sługą

L. Szopiński.

Obra, dnia 12. 8. 86.

M. W. Cohen i syn

dostawcy bydła
Neustadt-Goedens Ostfriesland

polecają się do dostarczania bydła do chowu **holenderskiego, wschodnio-fryzyjskiego, oldenburskiego i holsztyńskiego** pod zapewnieniem skoréj i rzetelnéj usługi. (3919

Posiadamy **najlepsze referencye.**

Źrebaków
hanowerskich i oldenburskich

najlepszego gatunku z atestami stadniny dostarcza w miesiącach sierpniu i wrześniu pod korzystnemi warunkami franko do wszystkich przystanków kolei żelaznéj (4265

Oldenburg
im Grossherzogthum.

H. Lehnhardt,
weterynarz i właściciel maneżu.

Licytacya!

w czwartek dnia 26-go sierpnia r. b. od godziny 9½ z rana

4595 odbędzie się

w Dominium Mieszków
(stacya kolei **Mieszków,** powiat pleszewski.)

Licytacya na bydło.

Sprzedawane będzie bydło młodociane i krowy, razem około 70 sztuk. -- Warunki licytacyjne ogłoszone zostaną w terminie licytacyjnym.

Wschowskie kiełbaski
delikatnego smaku rozsyła **J. Porada** w Wschowie. (4594

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać,
lub kto chce dobra kupić,
ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa
dla sprzedających i kupujących.

Po długoletniéj praktyce w kraju i za granicą, a w ostatnich 8 latach w fabryce pana H. Cegielskiego w Poznaniu, osiedliłem się w **Kościanie** i polecam się do wykonywania wszelkich robót w zakres **kowalstwa** wchodzących. Wozy, pługi od 1 do 4 lemieszowych i reparacye wykonuję punktualnie i akuratnie.

Proszę Szanownych Obywateli miasta i okolicy o łaskawe poparcie. (4443

St. W. Tuczyński,
mistrz kowalski w Kościanie.

Dwa używane (4596

powozy
i
okna stare

pierwszego i drugiego piętra są do nabycia.

Bazar Poznański.

Sklad

przy ulicy Nowéj i dwa pokoje przy nim, z wyjściem na podwórze, od 1 października rb. do wynajęcia. (4597

Bazar Poznański.

Owczarnia zarodowa
Rambouillet

w Friedrichshof pod Łopiennem.

Kierunek chowu: szlachetna czesanka na silném ciele. Sprzedaż tryków po cenach czasowych rozpocznie się w **sobotę dn. 28 sierpnia** w południe o godzinie 12-éj.

Przy współzawodnictwie odbędzie się licytacya. (4590

Pojazdy stać będą na dworcu drogi żelaznéj w Gnieźnie, na uprzednie zawiadomienie.

L. WIRTH.

Młodzieniec

22 lat mający, silny i zdrowy, ze znanéj i poważanéj familii, chce przyjąć miejsce elewa gospodarczego za wynagrodzeniem, przez całe życie swoje był czynny w gospodarstwie i książki gospodarcze umie prowadzić. Oferty proszę nadesłać pod lit. N. N. poste restante **Żerków.** (4592

Une Bonne supérieure

musicienne, munie de bons certificats, désire se placer du 1 septembre aux appointements de 400 Mrk. (4645

Une Gouvernante Française

protestante, instruite, distinguée, possédant à fond l'allemand et munie de brillants certificats désire se placer du 1 Octobre aux appointements de 600 marcs.

P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Kilkogodzinnego dziennie zajęcia poszukuje (459

osoba biegła w muzyce

i jęz. Bliższa wiad. Wielkie Garbary Nr. 5, II piętro na lewo.

Poszukują umieszczenia zaraz lub później:

Ekonom, kaw., 12-letnią prakt., zaopatrz. w dobre świad. i rekomend., wymag. skromne; **leśniczy,** kaw., świad. bardzo dobre, wymag. skromne, **gorzelnik,** żon., zaopatrz. w bardzo dobre świad. i rekom. mogący na żądanie 3000 m. kaucyi złożyć; **kucharz,** żon., przytém dobry myśliwy obeznany także z ogrod., pos. świad. i rekom. bardzo dobre, wymag. skromne; **służący,** kaw., posiad. świad. z dłuższego pobytu w miejscu, **kilka doskonałych gospodyń,** obezn. z wszelk. gałęz. kobiec. gosp. **panna służąca,** obezn. dosk. z krawiecczyzną, białém szyciem, praniem i prasowaniem (pierwsze obowiązki); **bona** do początkujących dzieci, cokolwiek muzyk., wymag. skromne. O łaskawe zlecenia uprasza 4646

R. Trąmpczyński, W. Garbary 11.

Ekonom, w średnim wieku, chlubnie polecony, 7 lat w ostatniem miejscu, poszukuje dla zmiany dziedzica od 1 października posady; pretensye skromne. (4601

F. A. Drwęski.

Potrzębny, nadgorzelany do guberni warszawskiéj **na stałą pensyą, deputat i wysoką tantyemę,** kaucya wymagana 3—4000 mk. (4601

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Tylko dla rodaka;

wieś rycerska, **1600 mrg** pszennéj ziemi incl. ca 200 mrg. łąk, 10 mil od Poznania z kompletn. budynkami, dworem, inwentarzem i żniwem, **czysty dochód** od podatku gruntowego **5800** mk. własność dziedzica większych dóbr, jest przy **zaliczce 40000 mk. znacznie niżéj taksy** landszaftowéj do nabycia.

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.
(4600

Sekretarz

prywatny, Polak, zaopatrzony w dobre zaświadczenia, obecnie w obowiązku, poszukuje posady u (4593

rzecznika Polaka.

Bliższéj wiadomości udzieli dziedziczka dóbr rycerskich pani **Biernacka** w Hucie p. Gr. Bislaw O/Pr.

PANNA

znająca się na szyciu, praniu i prasowaniu mogąca pomagać pani, będąca 4 lata w ostatniem miejscu, poszukuje posady od 1 października. Oferty p. lit S. R. post. rest. Brunów. (4643

Marcin Przewoźniak,
kowal

w Mszczyczynie p. Dolskiem, poszukuje od 1 października miejsca, jako kowal dominialny. Jest w młodym wieku, zaopatrzony w dobre świadectwa i zna się na reparacyi wszelkich machin gospodarskich. (4391

Budowa kolei:

Opalenica - Trzcianka.

Dzielni **robotnicy** do robót na powierzchni i w wnętrzu ziemi, tudzież **2 przewodni** robotnicy znajdą zaraz zatrudnienie przy dobréj płacy.

Cukrownia w Opalenicy.

Nauczyciel dom.,

zdolny przygotować do kwarty, poszukiwany od 1-go października. Zgłoszenia uprasza się przesłać z podaniem kopii świadectw i biegu życia fr Wielkie Sepno p. Kościan. (4507

Młody człowiek,

który się u bażanternika (Fasanenmeister) pana **Arndta** w Toszku (Tost O/S.) w wszelk. gałęziach leśnictwa, jako też hodowli bażantów wykszt., mogący się dobremi świadectwami okazać, poszukuje posady jako pomocnik od św. Michała br. Łask. oferty upr. p. Nr. 77, poste restante **Pleszew** (Pleschen.) (4519

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielki egzam., muz. i inne do młodszych dzieci, urzędnik gospodarczy, pisarz, bony niemieckie, kilku ogrodników. (4587

Znajdą umieszczenie:

nauczyciel domowy, kucharz na ordynaryą i służący, kawaler w średnim wieku.

Agencya Fontowicza.

Jako elew

poszukuje posady. Łaskawe oferty p. lit. **F. W.** post. rest. **Zduny.**
(4572

Największy wybór jaki tylko być może służby dominialnéj mam do umieszczenia, jako to: rządzców z gospodarstw renomowanych i postępowych, ekonomów, pisarzy, kucharzy, lokai, kowali, stelmachów, włódarzy, ceglarzy, leśników, borowych itd. gospodynie najchlubniéj polecone, starsze i młodsze, obeznane z pańską kuchnią, prowadzeniem centryfugi, panny służące, pokojówki i w ogóle wszelką służbę dominialną jaka tylko istnieje mam zawsze w wielkim wyborze, prócz dziewek i parobków. (4505

ZYBERT, Poznań Teatralna ul. 5.

Urzędnik gospodarczy,

kawaler, w średnim wieku, w dobre zaświadczenia zaopatrzony, 20 lat samodzielnéj praktyki mający, szuka każdego czasu umieszczenia. Bliż. wiadomość w Eksped. Dzien. Poznańskiego pod literą R. 3884.

Urzędnik gospodarczy

kawaler, w sile wieku, zaopatrzony w najlepsze świadectwa i polecenia, poszukuje miejsca bądź przy zarządzie gospodarczym, bądź przy kasowości. Bliższe szczegóły poda Eksped. Dz. Pozn. pod Nr. 4450.

Ekonom, żonaty, z wieloletnią praktyką, zaopatrzony w dobre świadectwa i polecenia poszukuje miejsca pod jak najskromniejszemi warunkami; żona zająć się może w danym razie gospodarstwem domowem. Adres poda Eksp. Dz. Pozn. p. Nr. 0883

Miejsca woźnego poszukuje człowiek, który przez nieszczęście utracił rękę.

Mikołaj Dziekan,
Wrocławska ul. 37.

Ogród „St. Domingo!“

W każdą **środę,** przy sprzyjającéj pogodzie (4155

wielki

koncert wojskowy

dobrze obsadzonéj orkiestry. Na zakończenie wspaniałe ognie sztuczne.

Początek o godz. 6 wiecz.

J. König.

TEATR WIKTORYA!

W środę dnia 18 sierpnia 1886.
Wieczór operetkowy.
Pierwszy występ gościnny panny
Gritti Steinicke.
Die schöne Galathe
operetka w 1 akcie przez F. Suppé'go.
następnie:
Flotte Bursche
operetka w 2 akt. przez F. Suppé'go.
W czwartek dnia 19 sierpnia 1886.
Benefis kapelmistrza pana Maksa Gabriela
Die Reise d. Berlin in 80 Stunden.
krotochwila w 3 akt. przez Salingré.

4370) DYREKCYA.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.